Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 5 Sobota, dnia 5-go stycznia 1929 r. Rok III

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Redakcja nocna (po godz. 8 wiecz.) ul Piotrkowska 85, tel. 29.

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz

Zaniepokojenie w Gdańsku

niemieckiemi żądaniami zrównania taryf kolejowych

pomiędzy Gdańskiem a niemieckiemi portami bałtyckiemi

GDAŃSK, 4.1. Wczorajsza Baltische Presse przynosi znamienny artykuł, w aktualnej ciągle jeszcze kwestji żądania delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską w sprawie zrównania taryf oklejowych w komunikacji pomtędzy Gdańskiem i Gdynią z jednej strony a niemieckiemi portami bałtyckiemi z drugiej.

Pismo podkreśla zaniepokojenie, jakie powyższe żądanie wywołało w gdańskich kołach gospodarczych i wskazuje na skutki, któreby pociągnęło za sobą spełnienie życzenia niemieckiego. Skutki te byłyby zwłaszcza groźne dla Gdańska, albowiem Gdynia przeładowuje przeważnie węgiel i byłaby w tym wypadku mniej dotknięta, niż Gdańsk.

Baltische Presse zaznacza, że ze stanowiska Gdańska należałoby sobie życzyć, aby rząd polski zażądał nawzajem od rządu niemieckiego zniesienia licznych taryf wyjątkowych, które istnieją na niemieckich kolejach, a mają na celu odciągnięcie ruchu towarowego z portu gdańskiego i skierowanie go do portów niemieckich. Dziennik domaga się, aby wówczas, gdy kwestja ta będzie omawiana w czasie rokowań polsko-niemieckich wysunięta została sprawa zniesienia tych taryf wyjątkowych. (PAT)

Pewniejszą gwarancją niż pakt Kelloga

są... *krążowniki*

Znamienna opinja senatora Boraha

WASZYNGTON, 4.1. W czasie wczorajszej dyskusji w senacie nad paktem Kelloga, jeden z senatorów oświadczył, iż gdyby w czasie wojny hiszpańsko - amerykańskiej istniał już pakt Kelloga, to wojna ta, byłaby także usprawiedliwiona, gdyż została ona narzucona Stanom Zjednoczonym przez szereg następujących po sobie jeden po drugim wrogich aktów ze strony Hiszpanji.

Senator Borah wyraził opinję, iż pakt Kelloga nie zmniejsza natychmiastowej potrzeby wybudowania nowych krążowników, koniecznych dla kraju.

Rząd troszczy się o robotników polskich *we Francji*

Szereg doniosłych postanowień polsko-francuskiej komisji doradczej do spraw emigracyjnych

PARYŻ, 4.1. W dniu 28 grudnia 1928 r. zakończyła w Paryżu swe obrady polsko-francuska komisja doradcza do spraw emigracyjnych, powołana do życia w myśl zawartej pomiędzy obu rządami konwencji emigracyjnej.

Ze strony polskiej w obradach brali udział pp. Stanisław Gawroński, b. dyrektor Urzędu Emigracyjnego, jako przewodniczący delegacji polskiej, oraz jako delegaci dr. Karol Poznański, konsul generalny R. P. w Paryżu i dr. Tadeusz Dalbor, radca emigracyjny w Paryżu.

W charakterze ekspertów ze strony polskiej wzięli udział pp. dyr. Witold Langrod, kierownik referatu francuskiego w Urzędzie Emigracyjnym, i Bohdan Samborski, konsul R. P. w Paryżu.

Ze strony francuskiej brali udział pp. Gossain, minister pełnomocny, w charakterze przewodniczącego delegacji francuskiej, oraz Piquenard, dyrektor departamentu w Ministerstwie Pracy, Poillot, szef wydziału w Ministerstwie Pracy, i Paon, szef wydziału w Ministerstwie Rolnictwa.

Ponadto ze strony francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych brali udział pp. Pillot i Chaptal, oraz p. Lemaille, szef misji francuskiego Ministerstwa Pracy w Polsce.

Obrady komisji dotyczyły szeregu zagadnień z dziedziny ruchu emigracyjnego robotników polskich do Francji. W szczególności komisja zajęła się sprawą wydalań obywateli polskich z Francji, sprawą francuskiej służby inspekcyjnej, mającej czuwać nad wykonaniem przez pracodawców postanowień kontraktów, ustalaniem nowego typu kontraktów robotniczych i książeczek płacy.

Komisja uchwaliła, że opłaty za wizy, pobierane przez konsulaty francuskie przy wizowaniu paszportów emigrantom, zostaną zniesione.

W dalszym ciągu komisja stwierdziła konieczność obniżenia kosztów przejazdu emigrantów i ich rodzin do Francji, wprowadziła szereg ulepszeń w organizacji ruchu emigrantów polskich do Francji, oraz ustaliła rozmiary zapotrzebowań francuskiego przemysłu i rolnictwa na robotników polskich w roku 1929.

Delegacja polska poruszyła kwestję unormowania odpoczynku niedzielnego robotników polskich w rolnictwie francuskiem, która to sprawa, według oświadczenia delegacji francuskiej, doczeka się przychylnego rozwiązania w czasie najbliższym.

Następne posiedzenie komisji doradczej polsko - francuskiej odbędzie się prawdopodobnie w Warszawie w połowie roku 1929. (PAT).

Widmo „kaizera" na zgromadzeniu Ligi Narodów

Argument pięści nikogo nie przekona

PARYŻ, 4.1. W dłuższym artykule „Ere Nouvelle" powraca do incydentu między ministrem Stresemannem, a ministrem Zaleskim w Lugano.

Streściwszy deklarację i słuszny punkt widzenia ministra Zaleskiego, autor artykułu zaznacza, że swem uderzeniem pięścią w stół Stresemann nikogo nie przekonał, lecz biorąc w obronę Volksbund oraz oświadczając, że zdrada stanu — to miłość dawnej ojczyzny, wzbudził obawę, iż miał na myśli rzeczy, na które w obecnej konjunkturze międzynarodowej lepiej było nie ściągać uwagi.

Jednak zagadnienie mniejszości narodowych — pisze dalej autor — jest najpoważniejszym wynikiem wielkiej wojny. Należy je rozstrzygnąć poważnie i objektywnie bez uniesienia.

Na wrześniowem Zgromadzeniu Ligi Narodów powiedział Briand wyraźnie, iż w tym duchu powinna rozwijać się praca nad rozwiązaniem tego zagadnienia. Należy wobec tego — kończy autor — głęboko żałować wystąpienia Stresemanna, które przypomina smutnej pamięci metody dawnej dyplomacji niemieckiej.

Uderzenie pięścią w stół było argumentem pełnomocników Kaisera w Brześciu Litewskim. Pożałowania godnym faktem byłoby, gdyby podobne metody stały się argumentem dyplomatów republiki niemieckiej.

Koniec spekulowania na fanatyźmie

Michałek odnaleziony u siostry

Zbieg zostanie umieszczony w szkole rzemiosł

Jak już „Hasło" donosiło, osławiony Michałek, uciekł z Warszawy, gdzie znajdował się w zakładzie opiekuńczym OO. Salezjanów.

Poszukiwaniem zbiega zajęła się policja. Michałka poszukiwano w okolicach Michałowa, a mianowicie w Wyszkowicach, Bodaczowie, Jelonce i Szczebrzeszynie.

Dopiero wczoraj rano ustalono, iż Michałek ukrywa się u swojej siostry w Wyszkowicach.

Michałka sprowadzono do komendy powiatowej policji w Zamościu i dziś po południu będzie odstawiony do dyspozycji p. starosty Pryzińskiego.

Michałek zapytany, dlaczego uciekł z zakładu opiekuńczego OO. Salezjanów w Warszawie, oświadczył, iż nudził się przy nauce. Kazano mu się uczyć czytania i pisania z małemi dziećmi. A on ma przecież 17 lat i jest przyzwyczajony do pracy przy kowadle i do młotka.

Starosta zamoyski, p. Pryziński, oświadczył:

— Dalszemi losami Michałka zajmą się władze. Państwo jest obowiązane opiekować się nieszczęśliwemi sierotami. Michałek — to niedorozwinięty chłopiec, który musi znaleźć troskliwą opiekę. W porozumieniu z województwem Michałek będzie oddany do szkoły rzemiosł, która najbardziej mu odpowiada. Chętnie się na to zgadza.

Oczywiście Michałek był poszukiwany przez policję jako typ, nad którym należy rozciągnąć opiekę. Przytem chodziło o to, by chłopiec nie rozpoczął znów ze swymi opiekunami spekulacji na fanatyzmie, co mogłoby wywołać znane już, a wysoce niepożądane skutki.

Dla tych samych przyczyn miejscowość, do której będzie przewieziony Michałek, będzie zachowana w tajemnicy.

120 rybaków na krze oderwanej od brzegu

Zdołano zaledwie uratować 49-ciu

RYGA, 4.1. Z Moskwy donoszą, że kra, która wraz z znajdującymi się na niej 120-tu estońskimi rybakami, została oderwana od brzegu estońskiego i zaniesiona w głąb jeziora Czudskiego, obecnie została odnaleziona przez sowiecką straż pograniczną.

Zdołano uratować 49 rybaków, których odstawiono do granicy estońskiej.

Los pozostałych rybaków budzi poważne obawy. (ATE).

Koszmar dławiący ludzkość

PRZECIWKO WOJNIE GAZOWEJ

wypowiedział się kongres międzynarodowy Ligi Kobiet dla spraw pokoju i wolności

BERLIN, 4.1. Obradujący we Frankfurcie nad Menem kongres międzynarodowy Ligi Kobiet dla spraw pokoju i wolności, podjął obszerną dyskusję nad sprawą wojny gazowej.

Pierwszy źródłowy referat wygłosił prof. Lewine (Niemcy), który podkreślił, że obecnie znanych jest 25 gatunków gazów trujących, a w krótce liczba znanych nauce gazów trujących dojdzie do setki, co maluje dosadnie perspektywy i ponure możliwości przyszłej wojny gazowej.

Gaz jako trucizna, był dotąd rezerwatem tylko skrytobójców. Obecnie cała chemja gazów pracuje nad wytruciem ludzkości, a zatruci gazami nie umierają odrazu, lecz w ciągu godziny odczuwają strach przedśmiertny.

Wojna gazowa jest tedy potworną. Podczas referatu tego, który wywołał potężne, przejmujące wrażenie rozlegały się na sali szlochy.

Drugi obszerny referat wygłosił Anglik, prof. Charmey, wskazując, że cała produkcja chemiczna przystowana może być w każdej chwili do potrzeb wojny chemicznej, na wypadek gdyby ta wybuchła. Kontrola zaś tej produkcji jest niemożliwa. W dyskusji ogólnej zabrała głos delegatka Polski dr. Budzińska - Tylicka, żądając zniesienia wojny chemicznej, tej hańby ludzkości.

W obronie rzekomo pokrzywdzonych Niemców

Austrjacka prasa rozsiewa kłamliwe wieści

RZYM, 4.1. Prasa austrjacka podała wiadomość, jakoby rząd włoski wywłaszczył w okolicach Górnej Adygi 2 tysiące chłopów niemieckich, osiadłych na 1200 hektarach, przyczem wersji tej starano się nadać charakter represji i pokrzywdzenia tych Niemców, którym tytułem odszkodowania miano wypłacić minimalne sumy.

Z tego tytułu wczorajsza „Tribuna" zamieszcza wywiad z posłem Manaresino, stojącym na czele organizacji meljoracyj rolnych i reformy gospodarki rolnej.

Poseł Manaresino stwierdza, iż instytucja, której jest prezesem, ma prawo według swego statutu dokonywać wywłaszczeń w całych Włoszech wszędzie tam, gdzie tego wymagają potrzeby ogólnej meljoracji okolicy albo tam, gdzie właściciele nie uprawiają swoich gruntów.

W danym wypadku wersja o wywłaszczeniu jest kłamstwem, gdyż nie dokonano krzywdzącej ekspropriacji 1200 hektarów, należących do 2 tysięcy chłopów, lecz wywłaszczono 180 hektarów należących do różnych właścicieli, posiadających pozatem inne grunty.

Wywłaszczenia dokonano dla ogólnego planu meljoracyjnego, niezależnie od tego, kto był właścicielem ziemi i na warunkach finansowych tak korzystnych, że wielu właścicieli bardzo chętnie podpisało akty wywłaszczenia.

Stan zdrowia króla angielskiego niezmieniony

Fachowa opinja pism lekarskich o chorobie

LONDYN, 4.1. Komunikat o stanie zdrowia króla, ogłoszony dzisiaj rano podaje, że chory spędził noc spokojnie i że zauważono nieznaczną poprawę lokalną przy niezmienionym stanie ogólnym zdrowia.

Analizą choroby, w szczególności jej ostatnich przejawów, zajmują się fachowe pisma lekarskie, jak: „The Lancet" i „British Medical Journal". Na wstępie wyczerpujących artykułów zwrócono uwagę na doniesienia ostatnich biuletynów o niezmnienionym stanie ogólnym zdrowia króla.

Objawu tego wymienione pisma nie zaliczają do niepomyślnych, tembardziej że, jak stwierdzono, choroby nie można nazwać „pleure-pneumonją", a raczej zatruciem krwi streptokokami, które szczęśliwie zlokalizowały się w dolnej kończynie prawego płuca, z początku niewyraźnie, a następnie, po zastosowaniu odpowiednich zabiegów, całkiem wyraźnie między dolną kończyną płuca i przeponą.

W drugiej fazie choroby prześwietlanie kliniczne potwierdziło całkowicie tę tezę, dając również wyraźny obraz ognisk zapalenia przy suchym silnie spieczonym języku, malignie i ogólnem silnem wyczerpaniu. Nie było wątpliwości, że najsilniej wystąpiło tutaj zatrucie krwi, przypominające ostry tyfus. (PAT).

„Excelsior" o Marszałku Piłsudskim

PARYŻ, 4.1. „Excelsior" zamieszcza artykuł Henryka Hertza o Marszałku Piłsudskim.

P. Hertz opisuje, iż po długich staraniach udało mu się dostać do Belwederu, gdzie po półtoragodzinnem oczekiwaniu miał możność ujrzenia Marszałka, wracającego z Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Autor podkreśla różnicę wyglądu Marszałka z portretami, które przedtem oglądał. Gęste brwi, wklęsłe policzki, długie wąsy i ogorzała cera — stanowią tło, na którem występuje nadzwyczajna gra fizjonomji. Spojrzenie o subtelnych odcieniach, a zarazem kpiące i dobroduszne nadaje całości niebywały urok, przy którym zapomina się o władzy, piastowanej przez Marszałka.

Dalej pisze p. Hertz, iż gdy go przedstawiono Marszałkowi, Marszałek uścisnął mu mocno rękę, ale uchylił się od wszelkiego wywiadu, udając się do dalszych apartamentów.

W entuzjastycznych wyrazach opisuje autor wrażenie, jakie wywarł na nim Marszałek Piłsudski i zaznacza, iż, marszałek Sejmu Daszyński w rozmowie z nim trafnie określił Marszałka, nazywając go typem wiarusa, będącego, jak starzy żołnierze armji napoleońskiej, połączeniem rubaszności żołnierskiej z wysoce humanitarnemi poglądami.

(PAT)

Odpowiedź na notę sowiecką

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Dowiadujemy się, że w połowie bieżącego miesiąca Rząd polski wyśle odpowiedź na notę sowiecką.

P. Premjer Bartel objął urzędowanie

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Wczoraj w godzinach popołudniowych powrócił do Warszawy premjer Bartel, witany na dworcu przez Min. Spr. Wewn. Składkowskiego i Min. Komunikacji inż. Kühna.

Natychmiast po przyjeździe p. premjera objął urządowanie.

W godzinach popołudniowych p. premjer odbył konferencje z Min. Kühnem i Min. Składkowskim.

Władze sowieckie zamknęły 7 klasztorów

RYGA, 4.1. Z Moskwy donoszą, że władze sowieckie zamknęły 7 klasztorów, które dla uniknięcia represji ze strony władz istniały pod pokrywą kolektywów rolnych. Do kolektywów tych należeli tylko zakonnicy, których obowiązywał surowy regulamin klasztorny. Zakonnikom skonfiskowano nietylko cały dobytek, lecz nawet drobne przedmioty codziennego użytku, a następnie zesłano do gubernji Archangielskiej. (ATE)

Chłopi niemieccy teroryzują sądy

Walka tłumu z policją w czasie rozprawy

BERLIN, 4.1. W Husum (prowincja Szlezwig - Holsztyn) przyszło do niebywałych demonstracyj i wykroczeń.

W sali sądowej odbywała się rozprawa przeciwko kilku okolicznym włościanom, oskarżonym o czynne znieważenie egzekutora podatkowego i opór wobec asystującej mu policji oraz odbicie zajętych wołów i oddanie ich właścicielom.

Na znak protestu przeciwko prezesowi zebrał się przed gmachem sądowym olbrzymi tłum włościan, który począł hałaśliwie demonstrować.

Policja usiłowała oczyścić ulicę z tłumu i zaatakowała włościan.

Wywiązała się walka, w której włościanie obrzucili policję kamieniami. Kilku demonstrantów aresztowano.

Sąd zmuszony był chwilowo przerwać obrady, poczem na wniosek prokuratora skazano oskarżonych na 6 miesięcy więzienia.

Król serbski konferuje

z przywódcami stronnictw nad przesileniem gabinetowem

WIEDEŃ, 4.1. Donoszą z Zagrzebia, że obaj przywódcy koalicji chłopsko-demokratycznej dr. Macek i dr. Prybicewicz otrzymali jednobrzmiące depesze od przewodniczącego Skupczyny, który w imieniu króla Aleksandra zaprosił ich na audjencję do Belgradu. Audjencja dr. Macka została wyznaczona na g. 11-tą rano, a dr. Prybicewicza na 4 po poł. Komitet wykonawczy koalicji chłopsko-demokratycznej opracował instrukcję dla obu leaderów, którzy dziś jeszcze mają powrócić do Zagrzebia. (ATE)

Głód na Ukrainie

Tyfus dziesiątkuje wynędzniałą ludność

RYGA, 4.1. Z Charkowa donoszą, że w dotkniętych głodem miejscowościach południowej Ukrainy szerzy się gwałtownie epidemja tyfusu.

Zastępca komisarza zdrowia Barziejew wyjechał do okręgów, gdzie się szerzy epidemja celem zorganizowania pomocy lekarskiej.

Sytuacja aprowizacyjna w okręgach: Chersońskim, Mikołajowskim i Odeskim jest rozpaczliwa. Ukraiński Czerwony Krzyż zorganizował jadłodajnie, do których uczęszcza około 190.000 dzieci. (ATE)

Nowe pismo

KRAKÓW, 4.1. W Krakowie wychodzić zaczęło nowe pismo francuskie, poświęcone sprawom zbliżenia polsko - francuskiego p. t. „Petit Courrier de France et de Pologne". Pismo redagowane jest przez znanego na gruncie krakowskim p. Hamela i p. Helenę D'Abancourt. (PAT).

Groźny pożar

BERLIN, 4.1. Donoszą z Kolonji, że wybuchł tam wielki pożar, który zniszczył doszczętnie wielki skład drzewa. Pożar groził rozszerzeniem się na okoliczne budynki i tylko dzięki niezwykle energicznej akcji straży pożarnej został zlokalizowany i ugaszony.

Burze śnieżne nad Europą

PARYŻ, 4.1. W dalszym ciągu szaleją wielkie burze śnieżne w całej środkowej i południowej Europie. Szczególnie duże straty poniosły: Jugosławja, Węgry, Tyrol, Austrja i północne Włochy. Na linji kolejowej Grac—Trjest została wstrzymana komunikacja kolejowa. Specjalne oddziały robotników i wojska usuwają zaspy śnieżne. (ATE).

Mróz pod niebem Afryki

PARYŻ, 4.1. Z Marokka donoszą o nienotowanych tam od przeszło 100 lat mrozach. Szereg rzek zamarzło. Szczepy, arabskie, koczujące w górach, schodzą do dolin z powodu silnych mrozów.

W Afganistanie walka rozgorzeje z powrotem

Rokowania z powstańcami rozbite

PARYŻ, 4.1. Z Kabulu donoszą, że rokowania prowadzone przez byłego gubernatora Kabulu z powstańcami zostały rozbite.

Należy już wkrótce oczekiwać rozpoczęcia nowych walk pod Kabulem. Wszelkie połączenia telegraficzne zostały przerwane, tak, że łączność z Kabulem jest utrzymywana tylko drogą radjową. (ATE)

Poszli na piwo — zamiast gasić pożar

Wiejska straż obrażona za pomoc z miasta

BERLIN, 4.1. W jednej z wiosek koło Ratysbony wybuchł olbrzymi pożar, który w jednej chwili objął 5 budynków, grożąc rozszerzeniem się na całą wieś.

Gdy na miejsce pożaru przybyła straż pożarna z Ratysbony, miejscowi strażacy na znak protestu przeciw temu zaprzestali gaszenia ognia i udali się na piwo do pobliskiej gospody.

Oburzony takiem postępowaniem, komendant straży ratysbońskiej polecił restaurację zamknąć.

KINO „ERA" (dawn. „FLORA" Zawiszy 22)

Orkiestra symfoniczna pod batutą p. ESTREICHA. Początek seansów w dni powszednie o godz. 5-ej pp, w soboty i święta — — — o godzinie 1-ej po południu. — — —

DZIS I DNI NASTĘPNYCH!

— ∴ Wielki film romantyczny z dziejów człowieka, opętanego szałem miłości p. t. ∴ —

Gdy mężczyzna kocha

Role główne odtwarzają:

John Barrymore — Największy tragig świata w najlepszej swej kreacji — oraz

Dolores Costello — uosobnienie wiecznej kobiecości i nieodpartego czaru.

KINO „Bajka" Franciszkańska 31 a (Róg Brzezińskiej).

Orkiestra pod kier. Z. Sandomierskiego. Początek codz. o g. 4-ej, w soboty, niedz. i święta od godz. 12-ej do 3-ej, ceny miejsc od 30 gr.

Od środy dnia 2 stycznia r. b.

„KARUZELA ŚMIERCI" Porywający dramat w 10 aktach

Karnawał miłości i szaleństwa. Potężna atrakcja cyrkowa.

W rolach głównych: Madeleine Spadoni, Erich Kaiser-Titz

Następny program od wtorku 8-go stycznia „TUŁACZKA KSIĘŻNY TRUBECKIEJ".

DAREMNY TRUD...

Gdy zawiodły intrygi

Niemcy usiłują pochlebstwami zjednać Poiucare'go

Wychodzący we Frankfurcie n/M. dziennik „Frankfurter Zeitung" zamieszcza artykuł podany w formie korespondencji z Paryża p. t. „Poincare ojcem Francji".

W obszernym wywodzie autor wykazuje, że p. Poincare w tej chwili jest najpopularniejszym człowiekiem Francji, a źródłem tej popularności są nie te, czy inne chwilowe sukcesy, lecz bezgraniczne zaufanie całego stanu średniego Francji, który go uważa za bożyszcze domu francuskiego, za męża stanu, którego poczynania dają niezłomną rękojmię, iż nie dopuści on do niczego, coby mogło narazić na szkodę spokój i szczęście domowe obywatela francuskiego.

Popularność tego „białobrodego galijczyka" ma swe źródło także w tem, że każdemu Francuzowi znane jest w najdrobniejszych szczegółach ofiarne jego życie i niezłomna wola, która wśród wszelkich przeciwieństw stale się ujawnia.

Jako taki stał się wychowawcą swego narodu, umiał zawsze budzić narodową wiarę i to dla Francuza rozstrzygające przeświadczenie, że czy to z przyczyn politycznych, czy gospodarczych, drobne oszczędności przeciętnego obywatela Francji nie mogą być zniszczone.

Poincare uratował rentę francuską, utrwalił ducha oszczędności i wzbudził niezachwianą pewność, że żadna z podstaw siły zdrowia i bezpieczeństwa Francji nie będzie zachwiana.

Francja ma bezgraniczny szacunek dla tego coprawda surowego, ale rodzinie francuskiej w zupełności oddanego ojca.

* * *

Entuzjazm organu niemieckich giełdziarzy i wekslarzy dla p. Poincarego ma swoją przejrzystą przyczynę. Inowacje z Berlina ponowne próby obalenia p. Poincarego w parlamencie francuskim znowu zawiodły wśród przygniatającej większości głosów uznania ze strony prawdziwych obywateli francuskich.

Zawiodły również intrygi niemieckie w Lugano, a p. Stresemann przekonał się, że mimo wielkiej rozjemczości i wersalskiej grzeczności p. Brianda, Niemcy niczego na Francji nie wytargują, jeżeli na to nie będzie zgody p. Poincarego.

Stąd wylew uczuć niemieckich dla tego polityka, który w tej chwili trzyma w swym ręku los Nadrenji, a którego w ten sposób marnem pochlebstwem chce strona niemiecka pozyskać. Daremny to trud i zbyt gruba robota niemiecka.

Francja nie chce pozostać w tyle

Rozbudowa floty francuskiej

Francja przystępuje do wielkich zbrojeń na morzu. Izbie deputowanych przedłożył rząd program rozbudowy floty wojennej, obliczony na lat 15.

Ministerstwa marynarki projektuje budowę całego szeregu nowych okrętów wojennych, tak, aby w r. 1943 siła bojowa floty francuskiej wynosiła 175 tysięcy tonn w wielkich okrętach wojennych (okręty linjowe i krążowniki), 340 tysięcy tonn w lekkich jednostkach bojowych (małe krążowniki i torpedowce), 96 tys. tonn w łodziach podwodnych i 60 tysięcy tonn w okrętach dla startowania samolotów.

Przytoczonemi cyframi tonnażu nie są objęte okręty lokalne na kanale La Manche, zakładacze min, okręty szkolne, kanonierki i inne statki przybrzeżne.

Ministerstwo marynarki precyzuje dokładnie długość żywota poszczególnych jednostek bojowych. Wielkie okręty wojenne mają być po latach 20, lekkie krążowniki po 17, łodzie tgrpedowe po 15, łodzie podwodne po 12 latach — zastąpione przez nowe jednostki. Połowa całej floty ma mieć pełną załogę, druga połowa musi zadawalać się zredukowanemi oddziałami marynarzy.

Komisja morska Izby deputowanych, która badała program rządowy w opracowanem sprawozdaniu podnosi, iż układ waszyngtoński z roku 1922 zahamował rozwój marynarki francuskiej. W układzie tym Francja zobowiązała się zredukować ilość wielkich okrętów wojennych do 175 tysięcy t., przez co wytrąciła sobie z ręki możliwość rywalizacji z Anglją, Ameryką i Japonją na polu zbrojeń morskich.

Z tego powodu rząd francuski zwrócił główną uwagę na budowę lekkich jednostek bojowych, które zresztą nadają się najlepiej do obrony wybrzeży, zabezpieczenia komunikacji między krajem macierzystym a kolonjami francuskiemi w Afryce i do ochrony wielkich handlowych szlaków morskich.

W chwili obecnej liczy flota francuska 9 wielkich okrętów wojennych o pojemności 197 tys. t. Z okrętów tych jednak już pięć jest przestarzałych.

Sprawozdanie komisji parlamentarnej stwierdza, iż jakkolwiek budowa wielkiego okrętu linjowego kosztuje do 400 miljonów franków, to jednak Francja nie może wyrzec się zastąpienia nowemi starszych jednostek bojowych. Poniesienie tych ciężarów finansowych wymaga najżywotniejszy interes obrony i przyszłość państwa.

Komisja parlamentarna zaznacza wkońcu iż obecnie posiada Francja zaledwie jeden okręt dla startowania i lądowania samolotów oraz tylko 20 łodzipodwodnych. Dziesięć z nich pełni służbę na Atlantyku, a drugie 10 na morzu Śródziemnem. Liczba łodzi podwodnych ma być w możliwie najkrótszym czasie zwiększona do czterdziestu.

Nasza wielka sojuszniczka francuska przystępuje zatem zdecydowanie do restauracji swej potęgi morskiej, która i dla Polski będzie ochroną od strony Niemiec.

Sensacyjny wynalazek amerykański

Zazdrościli Niemcom laurów

Jak donoszą z Stockholmu, gazeta „Dagens Nyjeter" otrzymała z Nowego Jorku wiadomość, że chemicy amerykańscy wynaleźli niezwykły gaz, który swojem okrutnem działaniem przewyższa wszystkie, znane dotychczas.

Cacodylis cocyanid — tak nazywa się ten straszliwy wynalazek — uśmierca błyskawicznie i jest w stanie znieść z oblicza ziemi całą armję, podobnie jak się gasi światło.

Oprócz tego uczeni amerykańcy wynaleźli metal, w skład którego wchodzi beryl, a którego twardość jest dwa razy większa od stali zwyczajnej i prócz tego waży o połowę mniej niż — aluminium.

Na pewnem zebraniu w Chicago oświadczył dr. Hilton, że każdy naród wynalazł od czasu wojny jakiś trujący gaz, okryty jednak mgłą tajemnicy — dlatego też i Waszyngton nie życzy sobie publicznej dyskusji nad nowoodkrytym gazem trującym.

Wyrób tysięcy ton tego gazu kosztować będzie stosunkowo mniej, niż fabrykacja nowożytnych armat. Co się jednak tyczy nowego metalu, to jest on tak twardy, że można nim krajać szkło. Prawdopodobnie wywoła wynalazek ten prawdziwą rewolucję w przemyśle lotniczym. (w)

Cukiernia „ESPLANADA"
Piotrkowska 100. Telefon 11-92
POLECA z własnego wypieku ciastka, torty, lody, kremy i wszelkie wyroby w zakres cukiernictwa wchodzące
Specjalność: PĄCZKI-ANANASY
Sprzedaż do domów. Przyjmuje się wszelkie zamówienia.

Stefana Żeromskiego
Przedwiośnie
Ostatni potężny sen, przedśmiertne marzenie genjalnego pisarza na ekranie.
Objawienie najgłębszych tajemnic psychiki ludzkiej w najbardziej nieoczekiwanych przejawach.
Następny program w GRAND-KINIE

Dwie kobiety w rządzie

Stanów Zjednoczonych

Waszyngtoński korespondent londyńsikej gazety „Daily Telegraph" donosi, że poraz pierwszy w historji Stanów Zjednoczonych wspominają dwa nazwiska kobiet, które prawdopodobnie otrzymają wyższe stanowiska w gabinecie Stanów Zjednoczonych, a z których jedna ma zostać sekretarzem spraw wewnętrznych.

Są to panny Alwina Hert z Louisville, (stan Kentucky), członek komitetu narodowego partji republikańskiej i Medil Mac Cormick, członek kongresu dla stanu Illinois. (w)

Kto kogo przetrzyma?

Zajadła walka konkurencyjna pomiędzy prasą paryską

(Korespondencja własna).

Paryż, w styczniu 1929 r.

Przenikliwe zimno dżdżystego dnia paryskiego. Godzina szósta przed wieczorem. Tłum na przystankach rośnie z każdą chwilą. Wszyscy śpieszą do domu, boć to przecież jedna z najważniejszych pór dnia — pora obiadu. Nadjeżdża długo oczekiwany autobus. „Dwa miejsca stojące na platformie w drugiej klasie i dowolna ilość — w pierwszej!", wywołuje konduktor.

I tylko dwóch pasażerów wsiada...

Reszta czeka i nieraz bardzo długo. Aby nie zapłacić 25-ciu centymów więcej za bilet pierwszej klasy! Raczej przemoczy nogi, raczej dostanie kataru, raczej nabawi się poważnej nawet choroby, ale nie wyda tych pięciu sousów dodatkowych... Nie wyda dlatego, *że każdy zaoszczędzony grosz jest krokiem na drodze ku najwyższemu ideałowi przeciętnego Francuza — ku rentjerskiej egzystencji.*

Na tej specyficznej koncepcji życiowej oparł Coty kalkulację założonego przez siebie dziennika „L'Ami du Peuple", o którym tem więcej się mówi, im mniej się pisze.

A nie pisze o nim prasa tutejsza, jak wiadomo, wcale! Obliczenie zysków moralnych było ścisłe, „L'Ami du Peuple" bowiem posiada już obecnie nakład przeszło 800.000 egzemplarzy rannego wydania, prócz wieczornej edycji, cieszącej się coraz większym powodzeniem.

Redagowany on jest ani lepiej, ani gorzej od jakiegoś „Petit Parisien'a", „Journal'a", czy innego „Matin'a".

Z racji szerzonych przez siebie haseł politycznych zaliczony być winien do skrajnie prawicowej prasy, — artykuły wstępne, o jaskrawo polemicznym charakterze, nacechowane są najdalej posuniętym szowinizmem, histeryczną wprost ksenofobją i nienawiścią do najumiarkowańszej nawet lewicy. Zjawisko najzupełniej naturalne, jeśli się zważy, że Coty nazywa się de facto Sportuno i jest korsykańskim Włochem... A jednak stali czytelnicy „L'Ami du Peuple" rekrutują się w dużej mierze z pośród ludzi, posiadających *o wiele spokojniejszy temperament polityczny.* Zdradzili oni „swoje dzieniki za cenę 15 centymów, zaoszczędzonych co rano na kupnie gazety.

Inaczej natomiast przedstawia się sprawa zysków materjalnych. W tym zakresie, domysłom — mniej, lub więcej uzasadnionym— niema końca. Podobne, Coty *dokłada kilka miljonów* franków miesięcznie — ambicje polityczne pana Sportuno należą do bardzo kosztownych, i gdyby nie powodzenie perfum Coty...

Podobno, „L'Ami du Peuple", systematycznie apoteozujący i faszyzm w ogólności, i mussolinizm w szczególności, otrzymuje z Rzymu konkretne dowody wdzięczności za swoją działalność propagandową...

Podobno, istnieją jeszcze inne *źródła dochodów nieoficjalnych,* umożliwiających zrównoważenie budżetu czysto wydawniczego...

Podobno... Żadne z tych licznych „podobno" nie przekracza granic subjektywnego domysłu.

Bardzo realne wszakże farmy przyjmuje wojna, wypowiedziana Coty'emu przez całą, bez wyjątku, prasę tutejszą. O przebiegu tej niejednokrotnie już dochodziły szczegółowe wieści do Polski: przecież dziennikarze, współpracujący w „L'Ami du Peuple", bojkotowani są przez redakcje wszystkich zsyndykowanych pism francuskich; przecież kjoski firmy Hachet posiadającej faktyczny, jeśli nie nominalny monopol kolportażu gazet na cały kraj, nie mają prawa sprzedawać organu p. Coty'ego, etc., etc...

P. Sportuno zorganizował swoją własną sieć sprzedaży, a nie zgodził się na podwyższenie ceny pojedyńczego egzemplarza! Dziś walka weszła w jeszcze ostrzejszą fazę, paryski bowiem związek prasowy zwrócił się do agencji Havas'a kategorycznie, żądając od niej, by pod żadnym pozorem nie udzielała ogłoszeń handlowych administracji „L'Ami du Peuple".

Ultimatum to ma doniosłe znaczenie praktyczne, jako, iż dział inseratowy agencji Havasa obsługuje największe firmy handlowe, przemysłowe, etc. kraju i zagranicy. Ponieważ sprawa postawiona została na ostrzu noża, przeto dyrektorowanie fabryk samochodowych, zakładów krawieckich, wielkich dystylarni, etc., etc. zmuszeni byli zwołać specjalne w tej kwestji zebranie celem wspólnego naradzenia się nad tekstem odpowiedzi przeciwnikom Coty'ego.

Długo trwały ożywione dyskusje i zakończyły się... kapitulacją i Havas'a, i przemysłowców — ulegli oni w zupełności woli paryskiego syndykatu prasowego.

Niewątpliwie, p. Coty-Sportuno nie należy do najsympatyczniejszych postaci na bruku tutejszym, niewątpliwie, „L'Ami du Peuple" nie szerzy ideałów mogących *przysporzyć chwały publicystyce francuskiej,* niewątpliwie, kalkulacja handlowa tego wydawnictwa nie wytrzymuje rzeczowej krytyki uczciwej, niewątpliwie, stronie przeciwnej nie może odebrać prawa samoobrony.

Jednocześnie wszakże trudno uznać metody walki, stosowane przez syndykat prasowy, za lojalne... Tem trudniej, że ostatnio wydarzyły się w Paryżu skandale, rzucające niezbyt pochlebne światło na moralność moralizatorów.

Gdy „Action Francaise" wystąpiła z publicznem oskarżeniem przeciwko cieszącemu się powszechnem uznaniem „Temps'owi", zarzucając mu pobranie „honorarjum w rozmiarze 500.000 franków za wydrukowanie, w swoim czasie, serji artykułów propagujących hasło nawiązania stosunków oficjalnych z Sowietami, gdyż ta afera stała się głośną, wtedy wszystkie dzienniki tutejsze przeszły nad nią do porządku dziennego.

Dziś pojawiły się w prasie wiadomości o miljonie franków, wpłaconych gotówką, jakoby, do kasy „Journal'u" (!!) tytułem wynagrodzenia za usunięcie artykułów, atakujących panią Marthę Hanau, która w tym czasie znajdowała się jeszcze na wolności... A przecież „Journal" nieraz już miotał gromy na przekupne pisma!

Z. Kl.

KRONIKA

Sobota, 5 stycznia, Telesfora P. M.
Niedziela, 6 stycznia, Trzech Króli.

TEATRY.

Teatr Miejski — Broadway.
Teatr Kameralny — Sekretarka Pana Prezesa.
Teatr Popularny — Jojne Firułkes.

CO GRAJĄ DZIS W KINACH:

Apollo — Jad miłości.
Bajka — Karuzela śmierci.
Casino — Wołga... Wołga...
Capitol — Człowiek śmiechu.
Czary — Król Dżungli.
Dom Ludowy — Człowiek z biczem.
Corso — Władca skalnej doliny.
Era — Gdy mężczyzna kocha.
Grand-Kino — Łatwa zdobycz.
Luna — Ojcze!
Miejskie Kino Oświatowe — Serce.
Mimoza — Córka Szeika.
Odeon — Lekarz kobiet.
Palace — Mistinguette.
Resursa — Złodziej serc.
Splendid — Ten, z którego się śmieją.
Spółdzielnia — Pokusa.
Słońce — Dziewczę z Północy.
Victoria — Katusze miłości.
Wodewil — Lekarz kobiet.
Zachęta — Szeik Fazil.

SEKCJA PRAWNA

przy Tow. Rzem. „Resursa" zawiadamia, że przyjęcia interesantów odbywają się we wtorki i piątki od godz. 7—8.30 wiecz.

ZAWIADOMIENIE.

Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" zawiadamia cechy łódzkie i powiatowe, że posiada na składzie druki umów terminatorskich, które nabywać można w biurze „Resursy" przy ul. Kilińskiego 123.

PORADY PRAWNE DLA KUPCÓW.

towarzyszenie Drobnych Kupców i Przeowców Polskich — Andrzeja 34 komuje, że w poniedziałki i piątki od godz. 8 -ej wiecz. odbywają się w lokalu Stowazenia porady prawne dla kupców.

ŻNE DLA URZĄDZAJĄCYCH PRZYJĘCIA.

Zarząd Cechu Kuchmistrzów poleca wykwalifikowanych kuchmistrzów przy urządzaniu przyjęć, bali i maskarad.

Informacyj udziela starszy Cechu — p. Wł. Macielski, Kilińskiego 78, tel. 78-50.

OPŁATEK U CUKIERNIKÓW.

W dniu 9 b. m. o godz. 7-ej wieczorem w Cechu Cukierników przy ul. Kopernika 6, w lokalu własnym odbędzie się tradycyjny opłatek.

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują następujące apteki:
M. Epstein (Piotrkowska 225), M. Bartoszewski (Piotrkowska 95), M. Rozenblum (Cegielniana 12), Sukc. Gorfeina (Wschodnia 54), J. Koprowski (Nowomiejska 15),

O pół procent

wzrosły koszty utrzymania w grudniu

W ubiegłym tygodniu odbyło si posiedzenie komisji do badania zmian kosztów utrzymania w Łodzi. Na podstawie danych statystycznych komisja stwierdziła, że koszty utrzymania w miesiącu grudniu wzrosły o 0,48 proc. w stosunku do miesiąca poprzedniego.

Do wzrostu kosztów utrzymania przyczyniło się podwyższenie cen nabiału. Spadły natomiast ceny na inne artykuły spożywcze, a szczególnie na mięso, słoninę i wędliny.

Twórca legjonu żydowskiego

odwiedził wczoraj Łódź

Wczoraj bawił w Łodzi twórca legjonu żydowskiego w Palestynie i przywódca ruchu sjonistycznego w Polsce, p. Wł. Żabotyński. Przybył on do Łodzi z Warszawy celem wygłoszenia wśród zwolenników sjonizmu odczytu o obecnym stanie Palestyny. W godzinach wieczorowych p. Żabotyński odjechał pociągiem pośpiesznym do Berlina, a stamtąd do Paryża.

ZUPEŁNA LIKWIDACJA PRĄCY NOCNEJ

Trzecie zmiany zostały ostatecznie zniesione

Na opornych przemysłowców będą nakładane wysokie grzywny

Jak już doniosło „Hasło" z dniem 1 stycznia b. r. weszło w życie rozporządzenie, znoszące całkowicie pracę nocną we wszystkich fabrykach w Łodzi i okręgu łódzkim.

W kołach przemysłowych istnieje w chwili obecnej opinja, że praca nocna w fabrykach nie została zniesiona całkowicie, lecz Ministerstwo Pracy przystąpiło jedynie do ograniczenia pracy nocnej w przemyśle włókienniczym.

Ażeby przekonać się, ile w tem jest prawdy, zwróciliśmy się do Inspektora Pracy p. Wojtkiewicza, który udzielił nam w tej mierze następujących informacyj:

Praca nocna w fabrykach przemysłu włókienniczego w Łodzi i okręgu łódzkim została rozporządzeniem ministerjalnym zniesiona całkowicie.

Powodując się temi lub innemi względami przemysłowcy łódzcy zwracają się z prośbami o zezwolenie na kontynuowanie pracy w porze nocnej.

Wszystkie podania nie znajdą pozytywnego rozstrzygnięcia, pozostaną bowiem bez odpowiedzi.

Jeżeli do chwili obecnej fabryki w Łodzi pracują na zmianach nocnych, to należy pracę tę uważać za nielegalną, sprzeciwiającą się istniejącym przepisom.

Inspektor Pracy w najbliższym czasie zarządzi kontrolę nocną w fabrykach, celem stwierdzenia, które fabryki nie zastosowały się jeszcze do rozporządzenia, znoszącego pracę nocną.

W każdym wypadku wyraźnego ignorowania przepisów, Inspektorat Pracy pociągać będzie winnych do surowej odpowiedzialności karnej.

Jak się dowiadujemy, pozatem w kierunku tym współdziałać będzie w zrozumieniu swego obowiązku również policja łódzka, która ze swej strony delegować będzie posterunkowych do fabryk na kontrole nocne.

Wszelkie protokóły kierowane będą do sądów, które pociągną opornych przemysłowców do odpowiedzialności.

Łódź ku czci Ojca Świętego Piusa XI

Organizacyjne zebranie obchodu jubileuszowego

W dniu wczorajszym w lokalu Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej przy ulicy Gdańskiej 111 odbyło się organizacyjne zebranie Towarzystwa Kultury Katolickiej celem zorganizowania uroczystości, związanych ze świętem 50-lecia kapłaństwa Ojca Świętego Piusa XI.

Katolicka Łódź postanowiła godnie uczcić ten jubileusz Ojca Świętego przez urządzenie szereg akademij.

Na zebraniu ukonstytuował się komitet obchodu uroczystości, do którego weszli jako prezes dyrektor Piekarski, wiceprezesi p. Łyszkowski, dr. Maciński i ks. prałat Jasiński, sekretarz — profesor Szlapa.

Jednocześnie powołano następujące sekcje: szkolnictwa średniego przewodniczący dr. Kalisz, szkolnictwa zawodowego przewodniczący dyr. Tomaszewski, szkolnictwa powszechnego ks. kanonik Kaczyński. Sekcja robotników chrześcijan przewodniczący ks. Rybus, sekcja „Resursy" Rzemieślniczej w Łodzi przewodniczący p. prezes Szwankowski, sekcja niemców-katolików — przewodniczący p. Szlapa i sekcja artystyczna — przewodniczący dyr. Wolczyński.

Karolew otrzyma targowisko

które w najbliższych dniach zostanie oddane do użytku

Zgodnie z wnioskiem delegacji Wydziału Przedsiębiorstw Miejskich i mając na uwadze interesy ludności dzielnicy karolewskiej, Magistrat postanowił urządzić targowisko na gruntach miejskich przy ulicy Wileńskiej.

Targowisko to zostało już oświetlone i wybrukowane i będzie niezwłocznie oddane do użytku publicznego.

Opłaty za prowdazenie handlu, w wysokości dotychczasowych opłat na innych rynkach miejskich, pobierane będą dopiero od dnia 1 kwietnia 1929 r.

Otwarcie nowego targowiska posiada bardzo doniosłe znaczenie dla mieszkańców, którzy dotychczas zmuszeni byli zaopatrywać się w produkty spożywcze aż na Zielonym Rynku, znajdującym się w odległej stronie miasta.

Chorzy będą leczeni bezpłatnie

w dwóch przychodniach magistrackich

W związku z wejściem w życie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zakładach leczniczych, Magistrat postanowił przekształcić istniejące ambulatorja miejskie na bezpłatne przychodnie ogólne, które urządzone będą na szerszych podstawach organizacyjnych, ujętych w ramy statutów i zatwierdzonych uprzednio przez władze nadzorcze.

I przychodnia Miejska mieścić się będzie przy Bałuckim Rynku nr. 1/3, II-ga zaś przy ul. Suwalskiej 1. Celem tych bezpłatnych przychodni będzie udzielanie pomocy lekarskiej ubogim m. Łodzi obojga płci, cierpiącym na choroby wewnętrzne i zewnętrzne. Pomoc lekarska, udzielana w przychodniach obejmuje: badanie, ordynację, leczenie, drobne zabiegi operacyjne oraz inne zabiegi lekarskie. Pomoc udzielana będzie tylko na miejscu chorym, zgłaszającym się do przychodni.

Prawo do korzystania z pomocy przychodni mają obywatele miasta, którzy są ubodzy i posiadają zaświadczenia niezamożności, bezrobotni, posiadający zaświadczenia Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy oraz — którzy utracili prawo do świadczeń w Kasie Chorych. Chorym przysługuje również prawo do bezpłatnego otrzymywania lekarstw z miejskiej apteki szpitalnej.

Bezpłatne przychodnie utrzymywane będą i prowadzone całkowicie z funduszów gminy m. Łodzi, po zatwierdzeniu budżetów tych instytucyj przez Magistrat i Radę Miejską.

Subtelny poemat miłości

„ANIOŁ ULICY"

wkrótce w „CAPITOLU"

Zapomogi

na wpisy szkolne

Rada Ministrów zawiadomiła instytucje rządowe, że urzędnicy państwowi mogą ubiegać się o wyznaczenie im zasiłków pieniężnych na opłatę wpisów szkolnych za ich dzieci, uczące się w szkołach prywatnych, za II półrocze roku szkolnego 1928/29, zgodnie z okólnikiem z roku 1925, t. j. bez składania zaświadczeń o braku wakansów w szkołach rządowych.

Podania będą przyjmowane do 1-go lutego r. b.

Wstrzymanie zapomóg

po odebraniu 13 rat zasiłku

Zarząd Okręgowego Funduszu Bezrobocia w Łodzi, nie otrzymawszy do tej pory zarządzenie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej o przedłużeniu okresów ustawowych, po wyczerpaniu 13 rat zasiłków, wydał polecenie swoim oddziałom, ażeby wstrzymały wypłatę zasiłków bezrobotnym, po wyczerpaniu przez nich 13 raty. Zarządzenie to obowiązywać będzie do chwili otrzymania z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej odnośnej decyzji.

Egzaminy

dla nauczycieli niewykwalifikowanych

Egzaminy dla czynnych a niewykwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych, odbędą się się w terminie ostatecznym 15-go kwietnia 1929 roku.

Do egzaminu mogą przystąpić nauczyciele czynni, którzy zostali zamianowani przed dniem 1 października 1926 roku i przez cały czas pracowali w którejś ze szkół powszechnych. Inni natomiast muszą poddać się egzaminowi seminaryjnemu.

Nauczyciele, którzy udzielają lekcyj w szkołach powszechnych, a nie mają pełnych kwalifikacyj, zostaną w myśl rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 23 listopada 1928 r., w końcu miesiąca czerwca, zwolnieni z posad.

Kino „SŁOŃCE"
ul. Napiórkowskiego 28 (dawn. St.-Zarzewska)
Dojazd tramwajami Nr. 3 i 4.

Od d. 1 do d. 7 stycznia 1929 r. wł.:
Wspaniały Noworoczny Program!
Lionel Barrymore i Norman Kerry
w obrazie p. t.
Dziewczę z Północy
Wielkie arcydzieło dramatyczne z życia poszukiwaczy złota według powieści REXA BEACHA.

Początek seansów: o godz. 5-ej.
W niedziele i święta o godz. 12.

Co usłyszymy dziś

przez radjo

SOBOTA, 5-go stycznia.

11.56—12.10 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom., hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotn.-meteorolog.
15.00—15.20 Komunikat meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram.
1545—16.00 Komunikat samorządowy.
16.00—16.25 Odczyt z cyklu org. przez Min. W. R. i O. P. p. t. „Zagadnienia gospodarcze w programie matematyki w szkole średniej".
16.25—16.35 Aktualja — p. Olgierd Miszuna.
16.35—17.00 „Z przeżyć i dziejów narodu" — (wspomnienia historyczne).
17.00—18.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie.
18.00—19.00 Program dla dzieci i młodzieży. „Ucieczka z Egiptu" Legenda Selmy Lagerloff w radjofonizacji p. Wandy Tatarkiewicz.
19.30—19.55 „Radjokronika".
19.56—20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego.
20.00—20.05 Komunikat rolniczy.
20.30 Koncert wiecz. W przerwie kom. Teatrów Miejskich.
22.00—22.05 Komunikat lotn.-meteorolog.
22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza".

Pożar w Seminarjum Nauczycielskiem

wywołał niebywały popłoch wśród uczenic

Wczoraj w nocy o godz. 4-ej woźny Seminarjum Nauczycielskiego w Zgierzu spostrzegł, że z wielkiego magazynu koksu, węgla i drzewa, znajdującego się na podwórzu w odleg łości 10 metrów od budynków szkolnych i internatu, wydobywa się ogień.

Dozorca podniósł alarm, budząc wszystkich mieszkańców.

Ogień rozszerzał się z zawrotną szybkością.

W chwili pożaru w internacie spało 150 dziewcząt, przybyłych na naukę do Zgierza z rozmaitych stron Polski.

Dziewczęta, na widok pożaru, cisnęły się do okien, aby ratować swe życie. Były przekonane, że pożar powstał w całym budynku i ogień odciął im drogę. Tylko dzięki nadzwyczajnej przytomności przełożonej internatu udało się stłumić panikę i opanować sytuację.

Przerażone uczenice zamknięto w ich pokojach.

Wkrótce przybyła straż ogniowa, która przystąpiła do akcji ratowniczej.

W pewnym momencie, wylęknione seminarzystki dowiedziały się, że ogień przeniósł się na internat. Wybuchła ponowna panika.

Uczenice mdlały z przerażenia.

Ogień strawił cały magazyn z nagromadzonym materjałem.

Akcja ratownicza trwała 3 godziny. Budynki szkolne uratowano.

Straty, wyrządzone pożarem, wynoszą 20.000 złotych. Przyczyna pożaru nie została ustalona. Władze policyjne prowadzą dochodzenie.

Kto zgubił palto?

Podajemy do wiadomości publicznej, iż na zabawie w dniu 31 grudnia 1928 r. w Domu Ludowym, Przejazd 34, podczas wydawania garderoby zamieniono palto męskie. Prosimy prawego właściciela zgłosić się po odbiór swego palta a zwrot zamienionego. Skoro do dnia 5 stycznia 1929 r. do godziny 9-ej wieczór nie będzie zgłoszenia po odbiór palta, to zostanie takowe oddane poszkodowanemu do użytku.

Zgłaszać się do sekretarjatu Rady Okręgowej Chrz. Zw. Zaw. Przejazd 34 w godzinach od 9 rano do 21 wieczorem do kierow. Związków Mruka Stanisława.

Przechodząc ulicę, patrz pilnie

a unikniesz **kalectwa** a nawet i **śmierci.**

Świt, dzień i noc

KRADZIEŻE.

Wczoraj nieznani sprawcy zakradli się do mieszkania majora Olszewskiego, zamieszkałego przy ul. Nawrot 8, skąd skradli różne przedmioty wartościowe, oraz garderobę ogólnej wartości 2,000 złotych. Powiadomiona o powyższem policja wszczęła energiczne dochodzenie za sprawcami.

* * *

W dniu wczorajszym ze sklepu win i wódek Stanisława Sobisa (Rawska 2) nieznani sprawcy skradli kilka flaszek z rumem i koniakiem ogólnej wartości 800 złotych. Policja prowadzi dochodzenie.

* * *

Z podwórza domu przy ul. Zachodniej 68, nieznani sprawcy skradli skrzynię przędzy jedwabnej wartości 4,000 zł., należącej do firmy Rubinstein i S-ka. Powiadomiona o powyższem policja prowadzi energiczne dochodzenie.

* * *

Moszkowi Mincowi w dniu wczorajszym nieznany sprawca skradł z kieszeni palta w tramwaju 800 zł.

* * *

Z podwórza fabryki przy ul. Południowej 80, nieznani złoczyńcy skradli kilka bel przędzy, należącej do Jakóba Spiro (Piotrkowska 19) wartości 800 złotych. Policja prowadzi dochodzenie.

POD KOŁAMI SAMOCHODU.

Przy ulicy Kilińskiego Nr. 96 — 34-letni Józef Ossowski, zamieszkały przy ulicy Nawrot Nr. 91, wpadł pod samochód, ulegając ciężkim obrażeniom cielesnym.

PRZYCIŚNIĘTY PRZEZ ROLWAGĘ.

Zamieszkały przy ul. Piwnej Nr. 20 Piotr Marciński wpadł przez nieuwagę pod rolwagę, która przycisnęła go do bramy, powodując dotkliwe obrażenia ciała

Bestjalski napad na tramwajarza

Rannego opatrzyło pogotowie

W dniu wczorajszych w godzinach nocnych na wracającego ze służby konduktora tramwajowego, Józefa Borzęckiego, zamieszkałego przy ulicy Lutomierskiej 21, napadło przy ulicy Składowej 6, trzech nieznanych osobników, którzy zadali Borzęckiemu kilka ran nożem w szyję i w głowę.

Korzystając z ciemności napastnicy zbiegli bezkarnie w nieznanym kierunku.

Na alarm podniesiony przez Borzęckiego, zbiegli się po pewnym czasie przechodnie, którzy pośpieszyli z pomocą poszkodowanemu.

Wezwano natychmiast lekarza Pogotowia Ratunkowego, który, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł poturbowanego konduktora do szpitala „Betleem".

Władze policyjne prowadzą dochodzenie i poszukują napastników.

Domy się walą

Posesja przy Bałuckim Rynku grozi zawaleniem

W dniu wczorajszym do drewnianego domku, mieszczącego się przy Bałuckim Rynku Nr. 8, zgłosił się urzędnik Magistratu z kilkoma robotnikami i zakomunikował lokatorom, że z polecenia władz miejskich lokatorzy I-go i II-go piętra zmuszeni będą wyprowadzić się, ponieważ dom grozi zawaleniem.

Oświadczenie to lokatorzy przyjęli do wiadomości, jednakże zakomunikowali przedstawicielowi Magistratu, że pod żadnym względem mieszkań swych nie opuszczą, ponieważ nie mają zamiaru w porze zimowej zamieszkać w lichych barakach, znajdujących się na Polesiu Konstantynowskiem

Urzędnik Magistratu w odpowiedzi, ostrzegał lokatorów przed niebezpieczeństwem oraz oświadczył, że Magistrat m. Łodzi nie bierze odpowiedzialności za następstwa, jakie nastąpić mogą lada dzień, na skutek ewentualnego rozsypania się posesji.

Garaże w płomieniach

Wszystkie auta uratowano

Ubiegłej nocy centrala straży ogniowej zaalarmowana została wiadomością, że garaże w których mieści się 8 samochodów przy ul. Andrzeja 14, stoją w płomieniach.

Na miejsce wypadku wyjechał II-gi oddz. straży ogniowej, który przystąpił do akcji ratowniczej.

Jak się okazało pożar powstał wskutek wadliwej konstrukcji komina.

Dzięki usilnym staraniom strażaków z płonącego garażu zdołano wyprowadzić 8 samochodów.

Po godzinnej akcji ratowniczej ogień zdołano ugasić.

Echa morderstwa w piotrkowskim magistracie

Indywidualny czyn zabójcy, P. P. S. stara się rozdmuchać do rozmiaru mordu politycznego

Onegdaj w Magistracie m. Piotrkowa zostało popełnione zabójstwo, które wywołało silne wrażenie w całem mieście. Wczoraj „Hasło" ograniczyło się do krótkiej wzmianki, dzisiaj podajemy szczegóły tej sprawy:

Przed godziną 10-tą rano do woźnego Magistratu na I-em piętrze przyszedł urzędnik Kasy Miejskiej, Wacław Kajdziński, dopytując się o prezydenta Szmidta. Dowiedziawszy się, że prezydenta niema, wszedł do gabinetu Naczelnika Bieńkowskiego, gdzie pracował przy biurku zastępca pana B. i prawa ręka prezydenta, Teofil Jaszkowski.

W przyległym pokoju stał referent Stępień, który po krótkiej chwili usłyszał trzy po sobie następujące strzały i okrzyk Jaszkowskiego: „O jej! Jezus Marja", poczem z gabinetu, w którym siedział Jaszkowski, wybiegł z rewolwerem w ręku Kajdziński i krzyknąwszy: „Uciekaj pan, bo strzelę!", wpadł do gabinetu prezydenta. Kajdziński, uciekając, strzelił podobno raz jeszcze z gabinetu prezydenta, prawdopodbnie w stronę referenta Stępnia, przyczem kula przedziurawiła jedynie palto prezydenta, wiszące przy drzwiach. — Tu stanął na oknie, wybił głową szybę i skoczył przez okno na trotuar, rzucając się do ucieczki. Przechodnie widząc tę scenę i słysząc krzyki woźnego Magistratu, który wybiegł z krzykiem: „Trzymajcie zabójcę" — usiłował zatrzymać Kajdzińskiego, jednak dopiero policjant ujął go.

Tymczasem do gabinetu Jaszkowskiego wpadli przerażeni urzędnicy, oczom których przedstawił się straszny widok: oto w kałuży krwi, już nieprzytomny, z krwawą raną pod gardłem leżał Teofil Jaszkowski, dogorywując. Wszelka pomoc okazała się daremną, ranny w kilka chwil życie zakończył. Jak się okazało, Jaszkowski otrzymał postrzał pod lewym obojczykiem, w prawą rękę, którą się najwidoczniej zasłonił i w bok.

Kajdzińskiego, schwytanego na ulicy, policjanci musieli wnieść do komisarjatu, ponieważ podczas upadku nadwichnął sobie nogę i w pierwszej chwili jedynie dzięki wysiłkowi nerwowemu mógł biec przez ulicę.

Śledztwo w tej sprawie prowadzi sędzia Królikowski.

* * *

Zabójstwo, które miało podłoże zupełnie osobiste, socjaliści starają się wykorzystać dla swych celów partyjnych twierdząc, iż mord miał podłoże polityczne.

Tak się złożyło, że zabity był jednym z wybitnych działaczy PPS. w Piotrkowie, a morderca należał do Frakcji Rewolucyjnej PPS., nie należy jednak wysnuwać z tego żadnych wniosków.

* * *

W sprawie tej oświadcza Sekretarjat Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS.-Frakcja Rewolucyjna w Piotrkowie, „że czyn Kajdzińskiego Wacława, miał charakter indywidualnego wyczynu, nie posiada absolutnie podłoża politycznego i nie został dokonany na tle porachunków partyjnych w związku z ostatniemi wyborami do Rady Miejskiej.

Jedyną pobudką, skłaniającą Kajdzińskiego do szalonego czynu mogła być obawa przed usunięciem go z zajmowanego stanowiska w Magistracie, gdyż z podobną groźbą wystąpiono publicznie ze strony urzędników Magistratu, rozbijających wiec w dniu 16-ym ub. m-ca w sali Flattaua, zorganizowany przez Frakcję Rewolucyjną, Frakcja Rewolucyjna unika teroru, jako broni słabych politycznie organizacy.

Wreszcie O. K. R. PPS. Piotrków, Frakcja Rewolucyjna potępia kategorycznie samowolny, straszny czyn Kajdzińskiego.

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI.

Dziś, sobota, dwa przedstawienia:

o godz. 4 po południu po cenach wyjątkowo niskich (od 50 gr. do 4 zł.) po raz ostatni w sezonie „Kupiec Wenecki";

wieczorem po raz 11-ty efektowna, sensacyjna sztuka amerykańska „Broadway" po cenach popularnych.

„Dzieje grzechu"

dane będą po raz 29-ty i ostatni w sezonie jutro o godz. 3 i pół po południu po cenach od 50 gr. do 5 zł. 50 gr.

Ostatnie powtórzenia „Broadway'u"

dane będą jutro wieczorem, w poniedziałek o godz. 7.30 (dla Związków) i we wtorek po cenach popularnych, poczem efektowna sztuka amerykańska ustąpi miejsca premjerze „Carewicza".

TEATR KAMERALNY.

Ostatnie przedstawienia „Sekretarki Pana Prezesa".

Dziś, jutro wieczorem, w poniedziałek i wtorek, ostatnie cztery powtórzenia wybornej komedji Fodora „Sekretarka Pana Prezesa" z Stefanją Jarkowską, Winawerem i Zniczem w rolach głównych.

„Człowiek, Zwierzę i Cnota". Pirandella

dany będzie raz jeszcze na nocnem przedstawieniu dziś o godz. 11 m. 30 w nocy.

„Simona"

po raz ostatni w sezonie dana będzie na przedstawieniu popołudniowem jutro, t. j. w niedzielę o godz. 5 po południu. Ceny zniżone.

„Murzyn warszawski" A. Słomińskiego

będzie najbliższą premjerą Teatru Kameralnego. Reżyseruje J. Bonecki. Główną rolę odegra Michał Znicz.

Wznowienie przedstawień robotniczych.

Dnia 6 stycznia r. b. o godz. 5 po poł. w sali „Ogniska" Przędzalniana 68, artyści Teatru Miejskiego odegrają jedną z najweselszych komedyj Al. hr. Fredry p. t. „Gwałtu, co się dzieje".

Świetnie grana komedja, pełna przezabawnych sytuacyj — ściągnie niewątpliwie do „Ogniska" rzesze mieszkańców górnej dzielnicy miasta, od dłuższego czasu pozbawionej godnej kulturalnej rozrywki.

TEATR POPULARNY
Ogrodowa Nr. 18.

Ciesząca się niesłabnącem powodzeniem ciekawa sztuka G. Zapolskiej „Jojne Firułkes", grana będzie dziś i jutro po 2 razy, t. j. o 4.20 po poł. i 8.20 wiecz., poczem codziennie od wtorku o 8.20 wiecz.

W poniedziałek przedstawienie dla zrzeszeń robotniczych po cenach najniższych, na którem grana będzie głośna sztuka D. Zapolskiej „Ich czworo". Bilety na wszystkie przedstawienia sprzedają kasy teatru.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA.

Dziś premjera znakomitej sztuki G. Zapolskiej „Ich czworo", która w tryumfalnym pochodzie obeszła wszystkie sceny polskie. Powtórzenie w niedzielę o 4.20 i 8.20. Bilety do nabycia w kasie teatru.

„BOŻE NARODZENIE".

W niedzielę o godz. 12-ej w południe T-wo Śpiew. im. Moniuszki odegra w Teatrze Popularnym przy ul. Ogrodowej 18 „Boże Narodzenie" ks. Cyraskiego, urozmaicone efektownymi tańcami. Bilety sprzedaje kasa teatru.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Dziś, w sobotę, o godz. 6-ej wieczorem, grupa poetycka „METEOR" urządza w Miejskiej Galerji Sztuki (park Sienkiewicza) wieczór literacki ku czci Stefana Żeromskiego, na którego program złożą się utwory: Staffa, Tuwima, Wierzyńskiego, Wittlina, Lechonia, Brauna, Kołonieckiego i Plechala, wygłoszone przez Karolinę Lubieńską, Elę Dziewońską i A. Stawskiego.

Wieczór zainauguruje znany krytyk literacki z Warszawy — Wilam Horzyca, który skreśli duchową sylwetę znakomitego twórcy. Wejście zł. 1.50, ulgowe 1 zł.

W niedzielę o godz. 12-ej w południe otwarcie rewelacyjnej wystawy „Bractwa św. Łukasza" oraz prac p. Abówny (Łódź) i K. Wróblewskiego (Warszawa).

Miejska komisja dyscyplinarna
w nowym składzie

Wczoraj, pod przewodnictwem p. wiceprezydenta dr. Wielińskiego, odbyło się kolejne posiedzenie Magistratu, na którem m. i. ustalono skład Miejskiej Komisji Dyscyplinarnej na r. 1929. Na przewodniczącegc powołany został p. wiceprezydent dr. Wieliński, jako zastępca przewodniczącego — p. wiceprezydent Rapalski, jako członkowie ławnicy Kuk, Purtal oraz radca prawny adw. Sztromajer. Ze strony pracowników miejskich, zrzeszonych w związkach zawodowych weszli do Komisji Dyscyplinarnej pp. A. Wysocki, St. Wojdan i St. Kominiak.

Wielka maskarada Czerwonego Krzyża

Wiadomości z miasta Łodzi przyczyniły się do likwidacji walk w Afganistanie.

Dowiadujemy się w ostatniej chwili, że jednym z powodów tak szybkiej likwidacji powstania w Afganistanie było doręczenie przez specjalnego gońca zaproszeń na „Jedną w tym roku tradycyjną maskaradę C. K.", tak rządowi afgańskiemu, jak i dowódcom band powstańczych. Jak nam telegrafują z Kabulu dużą ilość afganów, jak i innych narodów azjatyckich już wyjechała do Europy, ażeby wziąć udział w tej pełnej humoru zabawie, która każe zapomnieć o troskach przyczyniła się do zawarcia zgody między społeczeństwem świata.

Według ściśle wskazanego ceremonjału, Komitet Maskaradowy C. K. przywita miłych i dostojnych gości w sali Filharmonji punktualnie o godz. 1-ej w nocy.

Czasopismo „Harcerz"

Dwa ostatnie numery „Harcerza", pisma młodzieży harcerskiej (38—39, 39—40) przynoszą jak zwykle cały szeregg zajmujących artykułów.

Nr. 38—39 poświęcony jest I Związkowym Harcerskim Zawodom Strzeleckim, które odbyły się 29 i 30 grudnia ub. r. w Warszawie i zawiera oprócz regulaminów i programów zawodów, artykuł wstępny jednego z wybitnych znawców sportu strzeleckiego w Polsce kap. Cz. Zelaznego oraz cały szereg innych artykułów, mogących zająć nietylko młodzież harcerską, ale i inną, a także i starszych.

Nr. 40—41 przynosi artykuły związane z Tradycjami Świąt Bożego Narodzenia. Oba numery zdobią liczne, bardzo udatne ilustracje i fotografje.

W odcinku, jak zwykle zajmująca nowela Z. Dziekońskiego.

Kino „VICTORJA"
Kilińskiego 211.
Dojazd tramwajami Nr. Nr. 3, 4 i 17.

Od wtorku dnia 1-go stycznia do poniedziałku dnia 7-go włącznie
Wielki noworoczny program
Wspaniały rewelacyjny polsko-amerykański film
KATUSZE MIŁOŚCI
(Z RAJU BOLSZEWICKIEGO)
Walka pomiędzy miłością dla dziecka a miłością dla kochanka. Za kulisami krwawej czerezwyczajki. W szalonym wirze karnawału paryskiego. Walki na kresach wschodnich. — W roli głównej: — najsubtelniejsza artystka świata: Olga Czechowa
Początek seansów o godz. 6-ej, w sobotę godz. 5-ej pp., w niedzielę o 3-ej pp

Capitol.

„ANIOŁ ULICY".

Największą sensacją sezonu zimowego będzie niewątpliwie nowy film twórcy „Siódmego Nieba", Franka Berzage'a — „Anioł Ulicy" z genjalną parą artystów Jenet Gayneri i Charlesem Farellem w rolach głównych. Drastyczny problem filmu odzwierciadlony został przy użyciu wyjątkowo subtelnych efektów i dyskretnych podkreśleń.

Wielką zaletą filmu jest jego niespotykana malarskość, uwydatniająca stylizowane piękno architektoniki starego Neapolu, na tle którego rozgrywa się świetnie nainscenizowana akcja. „Anioł Ulicy" jest szlachetnym peanem na cześć uduchowionej miłości i bezgranicznego poświęcenia.

Film ten ilustruje dzieje nieszczęśliwych dziewcząt, zmuszonych przez fatalny los i skrajną nędzę do kupczenia swem ciałem. Wzruszająca treść filmu otoczona jest dziwnie subtelnym obłokiem lirycznego czaru i poezji.

Premiera w najbliższych dniach.

O samowystarczalność gospodarczą
Nasze zapotrzebowania możemy zaspokoić towarem własnym

Nadmierna od szeregu już miesięcy pasywność naszego bilansu handlowego wywołała akcję propagandową, zmierzającą do opanowania groźnej dla nas sytuacji i rzucenia hasła samowystarczalności gospodarczej.

Stowarzyszenie kupców polskich, współdziałając w tej akcji, przeprowadziło w kołach branżowych specjalną ankietę, mającą na celu poinformowanie opinji publicznej o możliwości naszej samowystarczalności gospodarczej. Zabrali w niej głos liczni przedstawiciele zarówno przemysłu jak i handlu.

Nie mogąc ze względu na zbyt obszerny materjał podać całkowitych wyników ankiety, co zresztą jest zbyteczne, poniżej w krótkości skreślimy opinję w tej mierze przedstawicieli sfer gałęzi winno-kolonjalnej, włókienniczej i obuwianej. Zdanie tych właśnie sfer, zdaniem naszem, jest o tyle bardziej ciekawe, że ich dziedziny dotykają najszerszych warstw społeczeństwa.

Znaczny stosunkowo odsetek towarów, importowanych w branży kolonjalno-spożywczej, nie znajduje uzasadnienia, produkcja bowiem krajowa całego szeregu artykułów może zaspokoić zapotrzebowanie wewnętrzne.

Do towarów tych należą następujące: makaron krajowy, nie ustępuje niczem włoskiemu makaronowi, dalej kasza owsiana i płatki, konserwy owocowe i warzywne za wyjątkiem niektórych tylko gatunków, soki owocowe i buljon.

Zmniejszyć również znakomicie możemy import owoców, rodzących się w kraju, musztard, przypraw do potraw, a zwłaszcza wędlin.

Tak samo niema uzasadnienia konsumcja likierów i wódek obcych, ten bowiem dział przemysłu jest u nas znakomicie postawiony i wyroby nasze w wielu wypadkach mogą być stawiane za wzór wyrobom obcym.

Podobnie rzecz się ma z cykorją, której fabryki istnieją w Polsce i pracują z doskonałemi rezultatami.

Wymienić wreszcie należy jarzyny suszone, pasztety, kminek, sery szeregu gatunków, których import może ulec wybitnemu zmniejszeniu przy równoczesnem przerzuceniu ilości produktu potrzebnego w kraju na naszą produkcję.

A teraz jak przedstawia się sprawa w branży obuwianej. Tutaj, według opinji sfer miarodajnych, przywóz obuwia średniej jakości, zwłaszcza obuwia chromowego, które jest podstawą naszej produkcji i hindlu, a które w niczem nie ustępuje towarowi importowanemu, ale nawet go przewyższa swą jakością — nie powinna stanowczo mieć miejsca, uświadomienie zaś w tym względzie szerokich mas ludności może w znacznej mierze poprawić nasz bilans handlowy. O ile chodzi o przywóz obuwia luksusowego, to ten nie odgrywa roli w naszych ogólnych cyfrach przywozowych. Import w branży obuwianej należałoby ograniczyć do niektórych tylko gatunków skór podeszwowych i wierzchowych, niewyrabianych w kraju, a dla zabezpieczenia rodzimego przemysłu powinna być stosowana odpowiednia barjera celna.

W gałęzi włókienniczej najgorzej przedstawia się sprawa z towarami jedwabnemi, których wyrób jest zarówno niedostateczny, jak i w znacznej mierze odbiega od życzeń klienteli. Natomiast w zakresie wyrobów wełnianych import należałoby ograniczyć tylko do tkanin lekkich, przez roczystych jak np. etaminy, markizety i inne, które dzisiaj jeszcze wyrabiane są w kraju w minimalnych ilościach i nie mogą sprostać zapotrzebowaniu; w zakresie zaś wyrobów bawełnianych — do tkanin grubszych jak np. kretony, satyny, które jakkolwiek wyrabiane są już w kraju i to w dość znacznej ilości, to jednak nie mogą zadowolić gustu wybredniejszej klienteli, żądającej większego wyboru co do jakości, deseni i barw, pozatem w dziedzinie tej towary nasze nie ustępują w niczem, a niejednokrotnie przewyższają nawet wyroby zagraniczne.

Z powyższego więc widzimy, że w zakresie wyżej omówionych gałęzi naszego handlu, możemy nasze zapotrzebowanie zaspokoić w zupełności towarem własnym, przezwyciężając jedynie niczem nieuzasadnioną niechęć do tego wszystkiego, co krajowe; obciążając zbyt wysokie podatki i stwarzając dla rodzimego przemysłu i hadlu bardziej dogodne warunki kredytowe, które pozwoją nam skutecznie konkurować z wyrobami zagranicznemi

Popierajmy wytwórczość krajową!

Wydawanie dowodów osobistych
rozpocznie Magistrat za kilka dni

W związku z ukazującemi się nieścisłemi informacjami w sprawie wydawania dowodów osobistych przez Urząd Meldunkowy Magistratu m Łodzi — Oddział Prasowy Magistratu nadsyła nam następujące w tej sprawie wyjaśnienia:

Z dniem 1 stycznia r. b. Urząd Meldunkowy Magistratu m. Łodzi rozpoczął, zgodnie z rozporządzeniem wykonawczem Ministerstwa Spraw Wewn., czynności związane z wydawaniem dowodów osobistych, przewidzianych w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej o ewidencji i kontroli ruchu ludności.

Wobec tego, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, chcąc wprowadzić jednolity typ dowodów osobistych na terenie całego Państwa, przejęło druk blankietów i blankietów tych dotąd Magistrat nie otrzymał. Urząd Meldunkowy nie mógł przystąpić do tej pory do wydawania dowodów — przyjmuje natomiast zgłoszenia, na których podstawie dowody osobiste wydane będą petentom natychmiast po otrzymaniu z Ministerstwa Spr. Wewn. odpowiednich blankietów.

Dla wydania dowodu osobistego Urząd musi otrzymać niezbite dane, dotyczące personalij petenta, w tym celu przedłożyć należy metrykę lub wyciąg z ksiąg ludności, przyczem dokumenty te na żądanie petenta mogą być zwrócone.

Zaznaczyć należy, iż na podstawie wyciągu z ksiąg ludności petent uzyskać może od władz administracyjnych potwierdzenie obywatelstwa.

Pozatem wszyscy, posiadający zawód, wymagający kwalifikacji, powinni przedłożyć odnośne dokumenty ewentualnie zaświadczenia.

Co się tyczy danych wyglądu petenta, które muszą być w dowodzie uwzględnione, wypełnia je w blankiecie zgłoszonym sam petent, co stanowić będzie ułatwienie dla obu stron. Urzędnik, przyjmujący zgłoszenie, kontroluje jedynie, czy dane zgodne są z rzeczywistością.

Stwierdzanie tożsamości osoby dokonywane będzie przez Urząd Meldunkowy bądź na podstawie legitymacji z fotografją (np. legitymacje urzędnicze), bądź na zasadzie poświadczenia zakładu pracy petenta, wystawionego na odwrocie składanej Urzędowi fotografji.

Przy składaniu zgłoszeń o dowód osobisty należy złożyć dwie fotografje o rozmiarze 4x5 ctm. bez nakrycia głowy; pożądane jest również ze względu na mały wymiar fotografji, by zdjęcia dokonywane były na jasnem tle.

Co się tyczy opłaty za dowód osobisty w wysokości 60 gr., jest ona równoważnikiem kosztów druków, natomiast samo wydawanie dowodu odbywa sie bezpłatnie.

Ogólnopolski Zjazd
felczerów w Lublinie

Dnia 6 stycznia 1929 r. odbędzie się w Lublinie w sali Rady Miejskiej Ogólny Zjazd Felczerów, poświęcony bieżącym sprawom zawodowym i zagadnieniu zabezpieczenia bytu i przszłości zawodowi felczerskiemu, z następującym porządkiem dziennym:

1) Nabożeństwo.
2) Zagajenie Zjazdu.
3) Wybór prezydjum.
4) Referaty:

a) Doniosłość i znaczenie Związku, jako placówki społecznej i kulturalno - oświatowej — p. Gałuba.

b) Zagrożony byt felczerów (Kasy Chorych, instytucje państwowe i komunalne). Partactwo i znachorstwo — p. Jakimiński.

c) Zawód felczerski dawniej a dziś — p. Krawczyk.

d) Felczerzy na zajmowanych placówkach przed 1914 r., w czasie wszechświatowej wojny i obecnie — p. Czaplicki.

5) Dyskusja.

Jednocześnie odbędzie się na Zjeździe pokaz licznych przywilejów historycznych, nadanych Związkowi felczerów w różnych epokach istnienia państwa polskiego.

Spodziewać się należy, iż zarówno ze względu na bogaty program, jak i doniosłość obrad nad zabezpieczeniem bytu zawodowi felczerskiemu, przybędą na Zjazd wszyscy członkowie Związku.

Uczestnicy Zjazdu korzystać będą w drodze powrotnej z ulg kolejowych, wysokości 66 procent normalnej ceny biletu.

Zamiast ryżu spożywajmy swoją rodzimą kaszę
Okólnik M. S. W.

W najbliższym czasie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych roześle do wszystkich wojewodów i starostów okólnik, dotyczący spożycia ryżu.

W okólniku tym poruszona jest sprawa, iż nasz bilans handlowy jest obciążony poważnie pozycjami, wynikającemi ze sprowadzania takich towarów, które dałyby się bardzo łatwo zastąpić przez inne. Badania chemiczne wykazały, iż ryż posiada o wiele mniej tłuszczu od zwykłej polskiej kaszy, wobec czego kasza jest o wiele od ryżu pożywniejsza i bardziej wskazana dla ludzi pracujących.

Tymczasem spożycie ryżu u nas, szczególnie w sferach robotniczych, jest bardzo duże, uważają one bowiem kaszą za artykuł drugorzędny.

Zabiegi w celu powiększenia spożycia kasz, a zmniejszenia spożycia ryżu, w myśl wskazań tego okólnika, powinny się zacząć od ograniczenia spożycia ryżu przedewszystkiem w szpitalach, przytułkach z pominięciem oczywiście tych wypadków, kiedy ryż zalecony jest wyraźnie, jako środek djetyczny, przez lekarza.

Kontrola patentów

W dniu wczorajszym stosownie do zapowiedzi, władze z polecenia Izby Skarbowej przeprowadziły kontrolę we wszystkich zakładach handlowych i przemysłowych w Łodzi, stwierdzając, które z nich nie wykupiły jeszcze patentu na rok 1929.

W wielu przedsiębiorstwach stwierdzono brak patentów nowych. Wszyscy ci właściciele przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, u których kontrola skarbowa stwierdziła brak świadectw przemysłowych, karani będą w myśl istniejących przepisów wysokiemi karami.

Władze skarbowe w dalszym ciągu przeprowadzać będą kontrolę, aż do czasu spraw dzenia wszystkich przedsiębiorstw.

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA.

Notowania z dnia 3 stycznia 1929 r.
Żyto 35.75—36.00.
Pszenica 46.00—46.50.
Jęczmień browarny 34.50—35.00.
Jęczmień na kaszę 32.00—33.00.
Owies jednolity 33.50—34.00.
Otręby żytnie 25.50—26.00.
Otręby pszenne średnie 26.50—27.00.
Mąka pszenna 65-proc. 73.00—74.00.
Mąka żytnia 70-pro. 49.00—50.00.
Kuchy lniane 50.50—51.00.
Kuchy rzepakowe 41.00—42.00.
Rzepak 87.00—89.00.
Obroty małe. — Usposbienie spokojne.
Ceny rozumieją się za 100 kilogramów parytet wagon Warszawa.

Zabobon u Arabów

Wierzą w duchy i wróżby. — Potęga tradycji. — Skąd pochodzi wiedza czarnoksięska Arabów.

Arabowie są przekonani, że istnieją ludzie, którzy przez długie posty, modlitwy, przez powtarzanie niektórych ustępów Koranu, a szczególnie przez znajomość pewnych wyrazów kabalistycznych, uzyskują władzę nad t. zw. Dżinnami. „Dżinny" są to istoty pośrednie między aniołami a ludźmi. Nie mają one krwi i ciała, są więc niewidzialne, ale są obdarzone pewną władzą, mogą wpływać źle lub dobrze na losy człowieka.

Duchy te, posłuszne, wyjawiają owym wróżbitom pszyszłość, uczą ich różnych czarów, dopomagają w znajdowaniu skarbów, wykryciu złodziejów i t. p. Setki książek dawnych znajdujemy w Egipcie, podających przepisy co do czasów i władzy nad Dżinnami. Oprócz modlitw, postów i wyrazów kabalistycznych, podają te książki recepty na silne aromatyczne kadzidło, które przy każdem wywoływaniu duchów i przy innych czarach lub wróżbach użyte być musi. Kadzidło to, w którego skład wchodzą: aloes, benzoina, żywica i rozmaite aromatyczne zioła, działa odurzająco na nerwy: nie dziw więc, że osłabieni postami i bezsennością wróżbiarze, albo też osoby drażliwych nerwów, widzą istotnie widma i zaczynają fantazjować, pod wpływem ostrego narkotycznego dymu.

Jednakże nie musi to być trudnem osiągnąć związek z Dżinnami, gdyż widzimy w Egipcie niezliczoną liczbę wróżbiarzy. Dniem i nocą spotykać ich można na ulicach Kairu. Szepcąc swe formułki i zaklęcia, w niezrozumiałym dla nas, dziś nieużywanym, języku, ofiarowują oni przechodniom swe usługi. Jedni czytają z gwiazd przyszłe losy i zdarzenia; drudzy, szczególnie kobiety, wróżą z ręki i to przy pomocy drobnych muszelek; inni jeszcze ofiarowują czarodziejskie leki przeciw urokom, środki niezawodne, budzące miłość, lub też idą o zakład, iż odgandą nasze myśli i w czarodziejskiem zwierciadle ukażą na ukochaną lub oddaloną osobę. Zwierciadło takie jest istotnie najbardziej zajmującem ze wszystkich czarodziejskich sztuczek. Kuglarz czyli wróżbita zakreśla najpierw swą pałeczką czworobok lub koło i w pośrodku tego stawia małego chłopca, dziecię niewinne, lat najwyżej dwunastu, dając mu w rękę kubek napełniony kawą lub wodą, w którą każe mu nieustannie patrzeć.

Po tych pierwszych przygotowaniach rozpala kadzidło w ten sposób, iż dym owiewa chłopca, którego oczy wkrótce nabierają gorączkowego blasku, a ręka drżeć zaczyna pod wpływem narkotyku. Wtedy kuglarz chwyta na chwilę z oczu, każe mu opowiadać, co widzi w wodzie, lub na dnie kubka, jaka postać mu się ukazuje etc. Odpowiedzi dziecka są zazwyczaj niejasne i jakby w gorączce powtarzane, ale wróżbita tłumaczy je i wykłada w swój sposób.

Jeden z turystów, pragnąc w Kairze przy patrzeć się dokładnie gusłom i czarom wróżbitek arabskich, zaprosił do siebie trzy najsłynniejsze wróżki i ciemnego wróżbitę, o którym mówiono, że odgadywać umie najskrytsze myśli.

„Wróżki nie wyglądały wcale czarująco — opowiada ów podróżnik — były stare i brzydkie, jak wiedźmy Makbeta. Zasiadły one bez ceremonji u stóp naszych, na marmurowej posadce, a czarne jedwabne zasłony, naszywane złotemi haftami i monetami, okrywały ich ramiona i wpół nagie piersi, na których widać było tatuowane dziwaczne znaki i figury. Na szyjach zawieszone miały amulety i nawleczone jak paciorki zęby dzikich zwierząt, statuetki egipskie i rozmaite skamieniałe przedmioty, które w pustyni łatwo znaleźć można. Na ramionach i na nogach wróżek błyszczały złote i srebrne branzolety, a we włosach rozmaite świecidełka. Jedna z nich wróżyła z muszelek, które nam kazała mieszać i rozrzucać na posadzce; druga rozpaliła kadzidło i w dziwacznych kłębach dymu widziała nasze przyszłe losy; trzecia wreszcie zapaliła ogień z drzazeg żywicą przesiąkłych i kazała nam kolejno przeskakiwać przez ten ogień lub dmuchać na płomienie. Wróżby stosowały się zawsze do spraw miłości, stałości czy zdrady ze strony małżonka czy kochanki, liczby potomstwa itp., co zresztą przypominało wróżby naszych cyganek.

O wiele więcej zajmującym okazał się wróżbita ciemny, myśl zgadujący; wsypał on przed nami kilka garści piasku, poczem ująwszy za rękę odpowiednią osobę, pytał jej najpierw, jaką barwę i jakie zwierzę najbardziej lubi, z jakiego kraju jest rodem i ile ma lat. Przy tych pytaniach przesuwał zlekka palcami po twarzy i ręku mówiącej, jakgdyby magnetyczne kreśląc znaki. Wreszcie kazał każdej osobie z naszego towarzystwa na wysypanym piasku zakreślić znak jakiś lub wyraz, poktórym długo wodził palcem, mrucząc modlitwy i zaklęcia. Wreszcie podniół głowę radośnie i powoli, jak gdyby istotnie czytając w myślach naszych, wygłaszał swą wyrocznię. Zdania jego, jakkolwiek zawsze nieco dwuznaczne i alegoryczne, były czasem dość trafne. Jednej z pań powiedział on- że myśli o tem, co jest początkiem i końcem wszystkiego na świecie, ale że ta rzecz oddalona od niej jeszcze i że myśleć o tem nie powinna. Ponieważ dama owa myślała o śmierci, więc to powiedzenie okazało się dość trafnem. Na pytanie skierowane do naszego wróżbity, kto go nauczył tej czarodziejskiej sztuki, a szczególnie owych wyrazów kabalistycznych, powiedział on, że już dziad jego znał sztukę wróżenia, i że przed wiekami niektórzy uczeni przez świątobliwe życie i długie posty doszli do tej wiedzy".

Byłoby istotnie ciekawem zbadać, jakich stuleci zabytkiem jest owa czarnoksięska wiedza i literatura i czy Arabowie przenieśli ją z Azji nad brzegi Nilu, czy też odziedziczyli po starożytnych mieszkańcach Egiptu?

Wszelako trudno byłoby zdaje się dociec początku owych tradycyj i baśni ludowych, które przekazywane z pokolenia na pokolenie, ocalały z powodzi wieków lub przeniesione były z dalekich brzegów.

Dusza ludu przechowuje te wspomnienia ubiegłych wieków, pomimo walk i przejść rozmaitych, jak łono ziemi, pomimo burz i przewrotów, które jego powierzchnię przekształcą, zachowując w głębi ślady dawnej egzystencji, wegetacji i zgasłego przed wiekami życia.

Nowa sekta w Wiedniu

„Aniołowie Jehowy"

Z Wiednia donoszą: Jeden ze znanych przemysłowców, nazwiskiem Schlesinger, zmarł niedawno w Wiedniu po masażu serca, wykonanym przez niejakiego Hermana Milla, narodowości niemieckiej, mieniącego się „prorokiem aniołów Jehowy".

Śledztwo wykazało, iż owi „aniołowie" byli adeptami nowej sekty religijnej, założonej przez Aleksandra Freytaga w Frankfurcie nad Menem i że Mill kierował wiedeńską kolonją tej sekty, która grupowała 500 mężczyzn i kobiet, złożonych przeważnie z żydów, którzy porzucili swą religję. „Aniołowie Jehowy" muszą zobowiązać się do niespożywania mięsa i nie wolno im zasięgać porady lekarskiej w wypadku choroby.

Żona Schlesingera oświadczyła, iż cieszy się ze śmierci swego męża, gdyż wszedł on definitywnie w skład „legjonu anielskiego". Odesłano ją do szpitala obłąkanych pod obserwację.

Miasto do sprzedania

Oczywiście w Ameryce

W Stanach Zjednoczonych można kupić obecnie całe miasto z domami mieszkalnemi na 2.000 ludzi, z hotelem, nawet ze stacją kolejową i torami, oraz 15 okrami gruntu, znajdującego się pod miastem. Ato wszystko za 16.000 dolarów! Jest to miasteczko West Eminence w górach Ozark w Missouri. Stoi ono pustką odkąd wycięto tam lasy i brak tartaków. Kilka podobnych miast zamarło w tatejszych górach.

Irlandja w walce

o moralność publiczną

Donoszą z Dublina: Ukazał się tekst billu irlandzkiego „Censorship of Publications", zawierający bezwzględny zakaz wydawania książek, pism i wszelkich publikacyj, któreby zalecały stosowanie środków zapobiegających poczęciu. Bill zabrania także ogłaszania sprawozdań z procesów rozwodowych. Dołączony do tego został „index zakazanych pism", przyczem przyznano wymienionym specjalnie związkom prawo domagania się objęcia zakazem książki przez najwyższy urząd cenzury.

Słowo „indecent" — „nieprzyzwoity" zostało w billu tym w następujący sposób określone: „Wszystko, co obliczone jest na budzenie namiętności seksualnej, bądź zachęcanie do nadużyć seksualnych, bądź na gorszenie w jakikolwiek inny sposób".

Urząd cenzury będzie się składał z pięciu osób, mianowanych na 5 lat przez ministra sprawiedliwości.

Skąpy syn bogatego ojca

Dowcip Rotszylda

Rotszyld paryski ma szczęście! Ani jednego dnia spokoju nie dadzą mu różne kwestarki czy kwestarze. Wielki bogacz zawsze jest skory do udzielania pomocy, jeśli udzielić jej warto i zachodzi prawdziwa potrzeba. Bogacz ten daje tyle ile sam uważa za stosowne i nikt go nie zmusi by dał więcej. Pozwala jednak na wypowiadanie uwag, dających do zrozumienia, iż spodziewano się o dniego więcej.

Przed kilku dniami przybyły do niego dwie panie z prośbą o dar na jakąś instytucję dobroczynną. Rotszyld spojrzał na listę ofiar: dał 1000 franków. Suma ta była znacznie niższa od spodziewanej, to też obie panie zdobyły się na odwagę i rzekły:

— Przepraszamy, panie baronie, lecz spodziewaliśmy się od pana znacznie większej sumy. Przchodzimy wprost od pańskiego syna, który ofiadował nam 2000 franków. Chyba pan nie da mniej od niego.

A na to Rotszyld:

— Czy naprawdę syn mój dał paniom tylko 2000 franków? Ależ to bezwzględnie za mało! Ja dałbym conajmniej 8000 franków, gdybym miał tak bogatego ojca, jakiego on posiada.

Królowa perfum

Dolores del Rio

Śmiało nazwać można królową perfum słynną gwiazdę filmową, Dolores del Rio, któ ra nietylko używa mnóstwo gatunków perfum, ale zastosowuje je odpowiednio do strojów. Szczególnem uznaniem gwiazdy ekranu cieszy się „zaledwie" siedemdziesiąt pięć gatunków perfum, które w ozdobnych kryształowych flakonach zawsze znajdują się w jej wy kwintnym buduarze. Są wśród nich niezwykle cenne gatunki, a nie brak najwspanialszych wonności Wschodu, ofiarowanych sławnej artystce przez pewnego nababa indyjskiego.

Fantastyczna gaża

„króla" jazz-bandu

Najwyższe wynagrodzenie ze wszystkich, jakie dotychczas wypłacono gwiazdom filmowym, ma otrzymać człowiek, który nigdy artystą filmowym nie był, zgodził się jednak wystąpić w dramacie filmowym, przedstawiającym jego życie. Niezwykłym tym artystą jest słynny kapelmistrz i „król jazzbandu", Paul Whiteman.

Jedno z wielkich amerykańskich towarzystw filmowych ofiarowało mu wynagrodzenie, które ma wynosić, razem z tantjemami, okrągłe pół miljona dolarów za występy w pierwszym filmie dźwiękowym.

Miejski Kinematograf Oświatowy
WODNY RYNEK (róg Rokicińskiej)

Od wtorku, dnia 1 I. do 7. II. 1929 r. wł.

Dramat w 10-ciu aktach

SERCE

(MAŁA ANETA)

W roli głównej: MARY PICKFORD

Następny program:

Miasto miljona poległych (Verdun)

Początek seansów dla dorosłych o godz. 18.45 i 21. w soboty i w niedziele 16.45, 18.45 i 21. Początek seansów dla młodzieży o g. 15-ej i 17.—, w soboty i niedziele o 13 i 15-ej.

ZBIOROWE PRZEDSTAWIENIA

arcyfilmu

„Król Dżungli" według powieści **Kiplinga**

Szkoły oraz Stowarzyszenia pragnące zamawiać ulgowe przedstawienia zbiorowe zechcą bezpośredn o zwracać się do Dyrekcji kina „CZARY"
Przedstawienia te odbywać się mogą codziennie w godz. przedpołudniowych.

Dyrekcja Kinoteatru „CZARY"

S O. S.!!! **Pomocy!** **S. O. S.!!!** **Ratuuku!**

Wołają bohaterowie łodzi podwodnej S. O.
48 godzin pod wodą w beznadziejnej rozpaczy.
Zegnajcie! Kochane matki, drogie żony giniemy wszyscy, pomoc beznadziejna!
Oto momenty wzruszającego arcyfilmu p. t.

„W JARZMIE GRZECHU"

z SUZY VERNON i Lilian Hall-Davis

wkrótce **„PALACE"**.

Kino DOM LUDOWY
PRZEJAZD 34 634

Dziś i dni następnych!
Wspaniałe arcydzieło filmowe

p. t. **Człowiek z biczem**

W roli głównej genjalny artysta

Douglas Fairbanks

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse, zaś w soboty, niedziele i święta od godz. 1—3 pp. I m. 75 gr., II. 40 gr. III. 30 gr.

W soboty, niedziele i święta od godz. 3 pp I miejsce 90 gr., II. m. 50 gr., III. m 40 gr.

LUNA

Dziś monumentalna premjera!

Największa symfonja ekranu

„Grupy wielkich gwiazd fiimowych" wytwórni United Artists

„Ojcze...!"

(Kapitan Sorrell i jego syn)

Najpotężniejsze arcydzieło serca ludzkiego, dzieje nieszczęśliwego ojca, który nad wszystko świecie umiłował swego syna, zastraszający obraz moralnej zgnilizny powojennego społeczeństwa, uznającego tylko szał zmysłów, tańce, zabawy

W ROLACH GŁÓWN.:

H. B. Warner

niezapomniany odtwórca roli Bulby w filmie „BURZA" oraz

Anna Q. Nilsson

Wspaniała ilustracja muzyczna w wykonaniu wielkiej orkiestry symfonicznej pod dyrekcją T. RYDERA.

Początek dziś punkt. o g. 12-ej. Ceny miejsc na I. seans od **50 gr.**

Wypożyczalnia książek

przy księgarni i składzie nut

GEBETHNERA i WOLFFA

Piotrkowska 105, tel. 1-80

posiada ostatnie nowości.

SZKŁO OKIENNE

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli, diamenty do rznięcia szkła poleca po cenach niskich

J. OLEJNICZAK, Łódź, Główna 14

UWAGA Szkło inspektowe w wielkim wyborze

Na spłaty miesięczne i tygodniowe!

Poleca na sezon zimowy

Magazyn Eleganckiej Konfekcji Damskiej

Z. Gliksman, Łódź, Główna № 1

PALTA z pierwszorzędnych materjałów według najnowszych zagranicznych fasonów. 129

Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy Specjalistów

ul. Zawadzka Nr. 1.

Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9 — 2 pp. od 11—12 i 2—3 pp. przyjmuje kobieta lekarz,

leczenie chorób **wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.**

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.

Niemoc płciowa: Konsultacje z neurologiem i urologiem.

Gabinet Światło-Leczniczy

Kosmetyka lekarska.

Oddzielna poczekalnia dla kobiet.

PORADA 3 zł. 431

Do akt № 485 1928 r.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **Józef Tomaszewski**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza, że w dniu 11-go stycznia 1929 roku, od godz. 10 z rana, w Łodzi, przy ul. Karola pod № 9 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości, składających się z warsztatów tkackich, należących do Firmy „Kindt i Fiszer", oszacowanych 2600 zł.

Łódź, dnia 21 grudnia 1928 r.

KOMORNIK
J. Tomaszewski.

Do akt. № 1533 1928 r.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **Józef Tomaszewski**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza, że w 11 stycznia 1929 r. od godz. 10-ej rano, w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej pod № 103 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości składających się z mebli, należących do Adama Szcześnia ka, oszacowanych 765 zł.

Łódź, dnia 29 grudnia 1928 r.

KOMORNIK
J. Tomaszewski.

Do akt № 2416 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **Leon Wąsowski**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 17 stycznia 1929 r., od godz 10 rano w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 49 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Icka Majera Szajbego i składających się z mebli, oszacowanych na sumę złotych 530.

Łódź, dn. 2 stycznia 1929 r.

KOMORNIK
L. Wąsowski.

Dr. med.

Różaner

Dzielna № 9

Tel. № 28-93

Powrócił

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 8—10 i od 5—8. Leczenie lampą kwarcową

Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dla pań od 3—5 pp

Matrymonjalne

Średnio zamożny, przystojny, nawiąże znajomość z panną inteligentną lat 18-tu do 22. Cel matrymonialny niewykluczony. Oferty z dołączeniem fotografji, zwrot każdej chwili, — sub „Dyskrecja" do Administracji Hasła".

Magistrat m. Łodzi

niniejszem ogłasza, że zgodnie z § 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17-go czerwca 1924 roku (Dz. Ustaw z dnia 21. VI. 1924 r. Nr. 51) i stosownie do § 53 rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 28 czerwca 1926 roku (Dz. Ustaw z dn. 29. VII. 1926 r. Nr. 75)

PRELIMINARZ BUDŻETOWY

na okres od 1. IV. 1929 r. do 31. III. 1930 r.

wszystkich Wydziałów i Instytucyj Magistratu m. Łodzi wyłożony zostanie do publicznej wiadomości od dnia 7 stycznia 1929 roku na przeciąg dni siedmiu w sali posiedzeń Magistratu Plac Wolności 14, I. piętro gdzie może być przeglądany przez płatników danin komunalnych celem wnoszenia spostrzeżeń i zarzutów.

Łódź, dnia 5 stycznia 1929 roku.

(—) *Dr. E. Wieliński*
Wiceprezydent.

1165

Kino RESURSA

Kilińskiego Nr. 123.

Dziś i dni następnych.

Wielki noworoczny program:

Wielki superfilm ostatniej produkcji

p. t.

„Złodziej serc"

W rolach głównych:

Józef Schildkraut, Lya de Putti.

Początek seansów w dni powszednie o g. 5,30, 7,15 i 9; w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9. 203

Doktór

WOŁKOWYSKI

Cegielniana 25. Tel. 26-87

SPECJALISTA

chorób skórnych i wenerycznych.

Elektroterapja. Leczenie lampą kwarcową. Badanie krwi i wydzielin.

Przyjmuje od godz. 8—10, 12—2 i 4—8

967 w niedzielę i święta 9—1

Dla pań od 4—5 oddzielna poczekal.

Dr. Heller

Choroby skórne i weneryczne

ul. Nawrot 2. Tel. 79-89. 215

Do 10 rano i 4—8 w. Dla pań specj. godz. 3—5 po poł., w niedziele od 11—2 pp.

Dla niezamożnych **ceny lecznic.**

Dr. Klinger

Choroby weneryczne, skórne i włosów leczenie lampą kwarcową

Andrzeja № 2, tel. 32-28

Godziny przyjęć: od 6 — 8, w niedziele i święta od 10—12. Dla Pań oddzielna poczekalnia.

Od 1—2 w lecznicy (Piotrkowska 62).

Nowo obowiązująca

„Ustawa Automobilowa"

do nabycia w księgarni „CZYTAJ"

Łódź, Narutowicza 2.

Cena za egz. zł. 1.—

Tańców najnowszych

udziela **prywatnie i w szkole** dypl. nauczyciel 1161

J. ZALCMAN

ul. Cegielniana 57.

Lekcje pojed. i w komplet. Zapisy codziennie. Początek kursu 6 stycznia

ZAGUBIONO

dokument kupna placu z parcelacji Tuszyn—Las za № 544, nabyty od Bolesława Adamka własnością Melanji Makowskiej, zamieszkałej przy ul. Rzgowskiej Nr. 27 w Łodzi. Łaskawego znalazcę upraszam o zwrot pod wyżej wymieniony adres za wynagrodzeniem.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

Do sprzedania

mleczarnia z całem urządzeniem. Wiadomość ulica 6-go Sierpnia № 44 (piekarnia). 1153

Dom

murowany o 6 mieszkaniach, 3 pokoje wolne, rogowy z dużym placem do sprzedania zaraz, Pograniczna 47. 627

Patefon

w doskonałym stanie do sprzedania okazyjnie. Przejazd № 19, m. 7 od 2—4 pp. 1150

Kupię

każdą ilość starych gazet, Trombkowski, ulica Składowa № 23.

Wolne posady

Potrzebny

służący. Brzezińska 36, Ruszczak. 630

Potrzebna

ekspedjentka do składu wędlin. Brzezińska 36, Ruszczak 751

Różne

Ondulacja

1 zł, manicure 80 gr. Zawiszy Nr. 24 (róg Franciszkańskiej) oficyna II piętro. 630

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie	zł. 4.10
Zamiejscowa „ „ „ „	„ 5.—
Zagranica „ „ „ „	„ 8.—
Odnoszenie do domu	„ 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na I-ej stronie	50 groszy za wiersz milimetr.			1 łam.	(strona 4 łamy)
W tekście	40 „	„	„	1 „	„ 4 „
Za tekstem	30 „	„	„	1 „	„ 4 „
Nekrologi	30 „	„	„	1 „	„ 4 „
Zwyczajne	8 „	„	„	1 „	„ 10 łamów

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30% drożej.

Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filj w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50% drożej od cen miejscowych.

Firmy zagraniczne o 100% drożej.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi. Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85. Redaktor odpowiedzialny: **Michał Walter.**